Rok XIV. Nr. 166 SOSNOWIEC, niedziela 18 czerwca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

12 stron

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

DWULICOWA GRA NIEMIEC

Ciągle myślą o zbliżeniu z Rosją

BERLIN, 17. 6. Japońska blokada Tientsinu i rokowania angielsko-sowieckie przyciągają w tej chwili uwagę kierowników niemieckiej polityki, którzy jednakże nie tracą równocześnie z oczu sprawy tak zwanego „Lebensraumu".

Wobec trudności w rokowaniach angielsko-sowieckich na nowo odżyły w Berlinie nadzieje możliwości zbliżenia z Rosją. Ambasador niemiecki w Moskwie, hr. von Schulenburg wraz z radcą handlowym Helgnerem przebywają obecnie w Berlinie celem złożenia sprawozdania z sytuacji w Rosji i wyników ostatnich spotkań ambasadora niemieckiego z Mołotowem. Obecnie tworzy się w Berlinie komisja przemysłowców niemieckich, która ma udać się w najbliższym czasie do Rosji celem przestudiowania środków, zmierzających do wzmożenia wymiany niemiecko-rosyjskiej. Równocześnie chętnie daje się do zrozumienia, że kontakty z Rosją ewntualnie mogą przekroczyć dziedzinę gospodarczą.

Równocześnie dyplomacja niemiecka przygotowuje się do wykorzystania sposobności, jaka nadarza się w związku z sytuacją w Tientsinie i twierdzi, że Anglia jest zmuszona do dania Rosji gwarancji granic wschodnich przeciw Japonii. Uderzająca sprzeczność między wysiłkami do zbliżenia niemiecko-rosyjskiego i oskarżeniem Anglii, że chce zagwarantować wschodnie granice rosyjskie, zupełnie nie niepokoi dyplomacji niemieckiej.

W razie zawarcia układu angielsko-sowieckiego dają w Berlinie do zrozumienia, że Włochy i Niemcy, wzmocnią natychmiast pakt antykominternowski z Japonią. W każdym razie na wypadek niepowodzenia rokowań brytyjsko - rosyjskiego, co zresztą uważa się za nieprawdopdobne, Niemcy rezerwują sobie możliwość zbliżenia z Rosją.

Jeszcze dziś i jutro

można nadsyłać rozwiązania

naszego konkursu powieściowego

Pomyślny rozwój rokowań

o pożyczkę angielską dla Polski

LONDYN, 17.6. Polska delegacja finansowa pod przewodnictwem płk. Adama Koca przyjęta została ponownie przez Kanclerza Skarbu, po czym delegacja rozpoczęła rozmowy z przedstawicielami skarbu brytyjskiego, Foreign Office i urzędu gwarantującego kredyty eksportowe. Rozmowy te prowadzone będą w ciągu następnych dni.

„Daily Express" donosi, że rokowania polsko-brytyjskie, prowadzone przez misję polską z płk. Kocem na czele z kanclerzem skarbu W. Brytanii i sferami finansowymi o udzielenie Polsce większych kredytów w gotówce o towarach, rozwijają się pomyślnie i wkrótce zostaną ukończone. Pierwsza transza pożyczki, zrealizowana ma być natychmiast po zakończeniu rokowań i wynosić będzie 25 milionów funtów szterlingów.



NA ZDJĘCIU MOMENT POWITANIA PŁK. KOCA PRZEZ AMBASADORA R. P. W LONDYNIE HR. RACZYŃSKIEGO

Stracono wszelkie nadzieje

na uratowanie zatopionej, francuskiej łodzi podwodnej

PARYŻ, 17. 6. — Francuska łódź podwodna „Phoenix" o której zaginięciu pisaliśmy wczoraj, zatonęła u wybrzeży Kochinchiny (kolonia francuska) w zatoce Gam-Rauh.

Śmierć poniosło 4 oficerów i 67 marynarzy.

Wiadomość o katastrofie była przez trzy dni ukrywana przed opinią francuską. Dopiero wczoraj w godzinach wieczorowych ukazał się komunikat dowództwa francuskiej marynarki, donoszący o katastrofie.

Łódź zatonęła na tak wielkiej głębokości, że o jej wydobyciu nie ma mowy.

Po dwudniowych poszukiwaniach udało się w drodze wywiadów lotniczych ustalić miejsce, gdzie łódź zatonęła. Głębokość dna morskiego, na którym łódź osiadła wynosi 100 mtr.

Francuskie okręty wojenne spędziły całą wczorajszą noc na miejscu katastrofy. Morze było oświetlone potężnymi reflektorami. Spodziewano się, że mimo wszystko, ktoś z załogi „Phoenix" zaryzyguje i podejmie próbę wydostania się na powierzchnię przy pomocy aparatu Davisa. Próba ta, zdaniem fachowców, byłaby beznadziejna, gdyż trudno przypuścić, aby na tak wielkiej głębokości organizm ludzki mógł wytrzymać potężne ciśnienie wody.

Na powierzchnię nie wypłynął nikt — ani żywy, ani umarły.

Francuskie okręty wojenne, znajdujące się na miejscu katastrofy, nie mają żadnych specjalnych urządzeń do ratowania łodzi, to też mogą tylko bezsilnie czekać, mimo, że wobec upływu dwu dni nie ma wątpliwości, że wszyscy wewnątrz łodzi już nie żyją.

W kołach francuskiej marynarki wojennej przypuszczają, że „Phoenix" płynąc pod wodą, natrafiła na skałę podmorską i uległa tak poważnemu uszkodzeniu, że nie mogła nawet uruchomić radia.

Kto wie, czy załoga nie zginęła momentalnie w chwili zderzenia się ze skałą.

Jakieś zaniedbanie, czy niedopatrzenie nie może być przyczyną wypadku, gdyż po katastrofach ‚Squalus' i ‚Thetis' w marynarce francuskiej wydano szczególnie ostre przepisy zachowania się załóg podczas zanurzania się łodzi podwodnych.

Redaktor Hinterhof WYPUSZCZONY Z WIĘZIENIA.

PRAGA, 17.6. — Korespondent PAT. w Pradze red. Hinterhof został zwolniony z więzienia przez władze niemieckie. Red. Hinterhofa aresztowano nazajutrz po wkroczeniu do Pragi wojsk niemieckich.

Ohydny morderca ZOSTAŁ ŚCIĘTY

PARYŻ, 17. 6. Dziś o g. 4.30 rano został stracony przez ścięcie na gilotynie Eugeniusz Weidman, skazany na karę śmierci za szereg morderstw

Konflikt brytyjsko-japoński

to nowa próba sił

Konflikt brytyjsko japoński jaki wynikł w Tiensinie na tle odmowy administracji koncesji brytyjskiej w Tientsinie wydania władzom japońskim czterech Chińczyków podejrzanych o zabójstwo dyrektora Banku Chińskiego Czeng-Szun-Kanga przybrał obecnie groźny obrót. Obecnie trwa zapowiedziana przez władze japońskie blokada koncesji francuskiej i brytyjskiej w Tientsinie. Na drogach wiodących do koncesji

ZORGANIZOWANO PUNKTY KONTROLNE

na których żołnierze japońscy poddają badaniom i rewizji osobistej osoby udające się do koncesji, a równocześnie przeprowadzono kontrolę nad statkami podpływającymi do koncesji. Koncesja francuska, która również została poddana blokadzie stanowi jedną zwartą całość z koncesją brytyjską. Liczy ona 1.000 mieszkańców Francuzów i około 60.000 Chińczyków.

Koncesja brytyjska w której zamieszkuje 3000 obywateli brytyjskich, 2.000 innych obywateli białej rasy oraz 45.000 Chińczyków została przez Japończyków odcięta od świata. Poza dostawami żywności, handel koncesji ze światem zewnętrznym został sparaliżowany i nikt, za wyjątkiem osób o charakterze oficjalnym

NIE MOŻE DO KONCESJI WEJŚĆ LUB Z NIEJ WYJŚĆ.

Sytuacja jaka wywiązała się w koncesji angielskiej w Tientsinie stanowi punkt centralny zainteresowań angielskiej opinii publicznej. Podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Butler przyznał w Izbie Gmin, że sytuacja jest bardzo poważna, wyraził jednak równocześnie nadzieję, że da się znaleźć wyjście i zaznaczył, że pertraktacje są w toku. „Times“ pisząc o konflikcie między Japonią i Wielką Brytanią powstałym na tle nieporozumień w koncesji brytyjskiej w Tientsinie stwierdza, że dzięki wojskowym władzom japońskim Wielka Brytania została postawiona w najtrudniejszej sytuacji w jakiej się dotychczas

PRZEZ CAŁY OKRES WOJNY CHIŃSKO-JAPOŃSKIEJ ZNAJDOWAŁA.

Władze japońskie oświadczają otwarcie, że dzisiaj konflikt w Tientsinie w obecnym stadium nie może być załatwiony przez sam akt wydania czterech Chińczyków — sprawców zabójstwa. Konflikt ten zdaniem rzecznika dowództwa wojsk japońskich w Tientsinie pozostaje w związku z ogólnym nastawieniem polityki brytyjskiej na Dalekim Wschodzie przeciwstawiającej się wysiłkom Japonii ustanowienia nowego porządku rzeczy w Chinach. Dowództwo japońskie nie zmieni swego stanowiska dopóki władze koncesji angielskiej nie zdecydują się porzucić swej polityki popierającej rząd marszałka Czang-Kai-Czeka. Władze japońskie stanowczo odrzuciły propozycje brytyjską utworzenia komisji mieszanej, celem zbadania czterech Chińczyków, albowiem Japonia nie jest w możności zgodzić się na jakąkolwiek interwencje europejską w sprawach Dalekiego Wschodu. Blokada koncesji angielskiej będzie zatym trwała dopóki Anglia nie zechce współpracować z Japonią w zaprowadzeniu nowego ładu na Dalekim Wschodzie.

TAKIE JEST PRZYNAJMNIEJ DZISIEJSZE STANOWISKO WŁADZ JAPOŃSKICH

W ciągu ostatnich dni odbywa się pomiędzy Londynem oraz ambasadorem brytyjskim w Chinach i konsulem generalnym w Tientsinie żywa wymiana depesz. Ambasador brytyjski w Tokio również współdziałał w nadziei znalezienia jakiegoś kompromisowego rozwiązania, jednak Japończycy

KATEGORYCZNIE DOMAGAJĄ SIĘ WYKONANIA SWYCH ŻĄDAŃ

Po między komendantem garnizonu japońskiego w Tientsinie i brytyjskim konsulem generalnym odbywają się konferencje na temat zatargu bryt yjsko — japońskiego.

Cała ta ożywiona działalność dyplomatyczna odnosi się tylko pośrednio do ekstradycji czterech uwięzionych przez władze brytyjskie Chińczyków.

W ISTOCIE CHODZI O COŚ CAŁKIEM INNEGO

Wśród wymiany not dyplomatycznych i demarche dokonywuje się w Chinach jeszcze jedna próba sił pomiędzy Japonią i Anglią, która nie chce się zgodzić na coraz mocniejsze uzasadnienia w ośrodkach miejskich Chin

SUM.

Wyścigi konne

W KATOWCIACH

Dziś w ostatnim dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie — rozegranych zostanie dziewięć gonitw, po jednej z płotami i przeszkodami — pięć płaskich z tych jedna o Nagrodę Wojewody Śląskiego do której zapisano najlepsze konie z biegów płaskich

Zapisy koni dobre. — Początek gonitw o godz 15.30 bez względu na pogodę. Poniżej podajemy wynik zapisów na dzień 18 czerwca.

Płoty — Dystans około 2.800 mtr. Nagroda 600 zł. Ruń II; Orlean; Kubań Adua; Lajkonik; Algier.

Płaska — Dystans około 2.400 mtr. Nagroda 400 zł. Orawa II; Fifikus; Dumka; Gravelotte; Bornec Carmenczyita; Firmament; Arkadia; Hamlet II; Róża.

Dod. z przeszkodami Dystans około 3.600 mtr. Nagroda 400 zł. Kiwi! Sulimka; Bryzk Alua; Kubań; Bystrzyca! Kańciarz; Flagranti.

Płaska sprzedażna — Dystans około 1.800 mtr. Nagroda 800 zł. Pegasus II; Lilia II: Łania; Tęsknota; Orfeusz; Anteusz; Romana 4; Wiercipięta; Rinaldo III Fryne II; Panama; Okey.

Dod. płaska nagroda wojewody śląskiego; dystans około 1.800 mtr. Nagroda 1.200 zł. Neftis; Miss Palu; Gral; Tyrcon Debar; Orkan II; Liwerwer; Festyn; Orlean; Nowina.

Płoty — Dystans około 2.400 mtr. Nagroda 400 zł. Brysk; Joyeuse; Beduinka, Lajkonik; Bystrzyca; Bravo Palu; Styl.

Płaska — Dystans około 1.600 mtr. Nagroda 600 zł. Peganus II; Dżungla II; Baba Jaga; Paliier; Negro; Kamea; Czarna Pani; Lilia II; Wiecipięta; Elipsa III.

Płaska — Dystans około 1.800 mtr. Nagroda 800 zł. Latopyrz; Pegasus II; Miss Iwno; Holka; Balila; Łasica; Orkan II; Anitra.

Płaska — Dystans około 1.600 mtr. Nagroda 600 zł. Torino; Memoria; Tatrycja; Adua; Dzieweczka; Luna II; Styl; Bravo Palu; Alkazar III; Ruń II.

Burza gradowa nad Zawierciem

W ub. piątek w godzinach popołudniowych nad Zawierciem i powiatem Zawierciańskim, przeszła gwałtowna burza gradowa, połączona z wyładowaniami atmosferycznymi.

W czasie burzy padał grad wielkości orzecha laskowego, zaś w niektórych miejscowościach powiatu — wielkości jaja gołębiego, wybijając szyby w oknach.

Burza poczyniła duże szkody, przeważnie na polach, w ogrodach i salach.

2 lata więzienia za kradzież

roweru i gęsi

Onegdaj przed sądem grodzkim w Czeladzi odbyły się dwie ciekawe rozprawy, zakończone wyrokiem skazującym.

Władysław Łaszczyk zam. we wsi Połomyja gm. Żarki odpowiadał przed sądem za kradzież roweru wojskowego, wart. 180 zł. urlopowanemu żołnierzowi, Lucjanowi Siwczykowi, który na kilka godzin przybył do Czeladzi i zostawił rower przed jednym ze sklepów.

Siwczyk wracając pieszo do domu, przypadkowo natknął się na złodzieja, który w międzyczasie skradł gęś Mariannie Stelmachowej i z łupem wracał do domu. Sąd skazał Łaszczyka na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć. Po odbyciu kary w więzieniu, umieszczony on będzie w zakładzie dla niepoprawnych.

W drugiej rozprawie odpowiadał Jan Bogacz z Dąbrowy, któremu akt oskarżenia zarzucał, iż dnia 27 maja br. podczas uroczystości odsłonięcia sztandaru Zw. Zaw. ŻŻŻ. w Wojkowicach Komornych, przemawiając, nawoływał robotników do nieposłuszeństwa wobec władz państwowych, osłabiając jednocześnie ducha obronnego w społeczeństwie.

Bogacz został skazany na 10 mies. więzienia i 50 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć.

Egzaminy wstępne

DO PAŃSTWOWEGO LICEUM PEDAGICZNEGO M. W SOSNOWCU.

Na rok szkolny 1939-40 w klasie I liceum pedagog. jest 46 wolnych miejsc.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 23 czerwca 1939 r. o godzinie 8-ej rano— (piątek) i trwać będą 2 dni.

Do egzaminu zgłaszać się mogą uczniowie, którzy ukończyli gimnazjum prywatne lub państwowe z wynikiem dodatnim i nie przekroczyli lat 20.

Młodzież zamiejscowa otrzyma kwaterę w bursie wraz z wyżywieniem, na czas egzaminu za 2 zł. dziennie.

Dla młodzieży zamiejscowej obowiązuje bursa — 40 zł. miesięczny koszt utrzymania. Podania należy składać natychmiast.

—oOo—

Dyrekcja I Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Bolesława Prusa w Sosnowcu zawiadamia, że podania o przyjęcie do kl. I-szej liceum przyrodniczego należy wnosić w dniach 22 i 23-go czerwca.

Niezbędne załączniki do podań: świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego i metryka urodzenia.

W dniu 24 bm. o godz. 12-tej będzie ogłoszona lista zwolnionych od egzaminu a tym samym przyjętych.

Egzamin pisemny z języka polskiego odbędzie sie 26 bm. o godz. 9-tej, w tym też dniu bedzie podany termin egzaminów ustnych z biologii, i z fizyki lub z chemii do wyboru przez kandydata.

Gdy przygotowujemy „D[illegible] Morza“...

Jesteśmy już w trakcie przygotowań do „Dni Morza“, które rozpoczną się 25 b. m. Na całym obszarze kraju, we wszystkich miastach i osiedlach, wszystkich środowisk społecznych — wre praca przygotowawcza, by te dni, które nas myślą i sercem związą z „mare nostrum“, wypadły najuroczyściej i najgodniej.

Bo w tym roku zwłaszcza obchodom towarzyszyć będą nastroje i uczucia, przepojone głęboką treścią patriotyczną i szlachetnym poczuciem dumy.

Były bowiem zamiary, by to wielkie osiągnięcie wyzwolonej Polski, dostęp do morza — zakwestionować. Wiemy wszyscy, że propozycja marcowa, wysunięta z Trzeciej Rzeszy, byśmy się zgodzili na „zurück zum Reich“ Gdańska, acz bezpośrednio nie spychała nas już teraz z wybrzeża morskiego — jednak pośrednio wnosiła to niebezpieczeństwo. Wiemy też, że pierwszy krok, umniejszający nasze prawa u ujścia Wisły, stwarzałby przeróżne możliwości, któreby naszą rolę na Bałtyku mogły unicestwić.

Odpowiedzieliśmy ustami sternika naszej polityki zagranicznej:

— Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da!

Pod wtór tych słów odbrzmiewały w całej Polsce wszystkie serca. Zwarliśmy się wszyscy w niezłomnym postanowieniu i uświadomiliśmy sobie, że w myśl starej prawdy „vivere non est necesse, navigare est necesse“ — życie ma mniejszą wartość niż żegluga morska — wszyscy służyć będziemy ofiarą i życia i mienia, gdyby przyszło bronić naszego „okna na świat“, ujścia naszej Wisły, naszego wybrzeża i naszych wód na Bałtyku.

Dlatego też najbliższe Dni Morza będą ogólno-polską manifestacją, która światu okaże, jak głęboko przestrzeni się w nas umiłowanie „mare nostrum“ i jak zwarci jesteśmy w gotowości jego obrony.

Lecz nie tylko wyrazem tych uczuć będą uroczystości i obchody Dni Morza.

Będziemy również krzepili się poczuciem uzasadnionej dumy. W nastroju podniosłym będziemy sobie uświadamiali, cośmy w tym zaledwie 20-leciu wolnej Polski zdziałali, by skrawek wybrzeża, do którego przywarliśmy, uczynić warownią naszej mocy, by wśród państw morskich zająć godne stanowisko.

Będziemy sobie uświadamiali, jak to z małej wioski rybackiej o 1300 mieszkańcach uczyniliśmy największy dziś na Bałtyku port, tętniący bujnym życiem, rywalizujący dziś już śmiało z największymi i najstarszymi portami Europy.

Będziemy z dumą wspominali, że zdołaliśmy rozbudować flotę handlową krążącą dziś już po wszystkich morzach i oceanach świata; że oddaliśmy do dyspozycji naszego ruchu towarowego i pasażerskiego najwspanialsze, najbardziej unowocześnione okręty; że z miesiąca w miesiąc rośnie pojemność, którą zawrzeć może tonaż statków, płynących pod polską banderą.

Będziemy się radowali wymową cyfr, świadczących, jak to wspaniale rozwija się nasza ekspansja morska. Bo zważmy: w r. 1937 handel zagraniczny Polski wyniósł 18.682.000 ton, z tego drogą lądową poszło zaledwie 4.133.000 ton, a drogą morską 14.549.000.. Albo: w r. 1928 mieliśmy w Gdyni zaledwie 2 magazyny portowe o powierzchni 5.000 m. kw.; w r. 1937 — 50 o pojemności 217.000 m. kw.

Czyż cytować dalsze cyfry? Znamy je wszakże, bo chłoniemy je rozradowanym okiem, ilekroć spotykamy się w prasie z wykazami, ilustrującymi nasze osiągnięcia, bo przeżywamy radośnie każde poświęcenie nowego statku, każde wyciągnięcie polskiej flagi na maszt..

—oOo—

W telegraficznym skrócie

NIEMCY ROZGAŁĘZIAJĄ SZPIEGOWSKĄ SIEĆ W SZWECJI.

„Socjaldemokraten“ ponownie porusza sprawę tajemniczych robotników niemieckich w Szwecji, wyszukujących sobie pracę w pobliżu obiektów wojskowych. Ustalono m. in., że dwaj mleczarze niemieccy, zatrudnieni w pobliżu lotniska wojskowego Barkarby pod Sztokholmem, posiadają własne luksusowe samochody, których nie byliby w stanie nabyć ze swych zarobków. Ustalono również, że posługują się oni precyzyjnymi aparatami fotograficznymi.

ŚMIERĆ OSTATNIEGO POTOMKA KS. HESKICH.

Zmarła księżniczka Joanna Heska. Liczyła zaledwie 3 lata. — Ze śmiercią księżniczki Joanny wygasła rodzina książąt heskich. Przed dwoma laty kilku przedstawicieli rodziny książąt heskich zginęło w wypadku samochodowym. Brat wielkiego księcia, zmarłego po wypadku samochodowym, wypadł z okna i zabił się. Siostrą wielkiego księcia była ostatnia cesarzowa rosyjska.

PRZYSPIESZONA ROZBUDOWA NOWEGO PORTU LITWY.

Rozbudowa portu na rzece Świętej na Litwie została przyśpieszona. Na ten cel zamiast początkowych 150.000 litów przeznaczono w roku bież. 700 tys. litów.

Na szpaltach pism

Do lipca będzie spokojnie

W Dzienniku Bydgoskim czytamy:

„Powrót polskich ambasadoró w Berlinie i Rzymie na swe placówki oraz wizyta ambasadora Moltkego na ulicy Wierzbowej łącznie z zapowiedzianą jeszcze jednej mowy Hitlera w lipcu dodana do wrześniowej wizyty berlińskiej króla włoskiego, to razem poważne widoki na pokój jeśli nie do lipca to nawet do września.

Nie trzeba jednak zapominać, że istnieje Gdańsk jako wylęgarnia ciągłych utrapień dla Polski. Dobrze się więc stało, *że Polska pokazuje swą siłę i zdecydowa* nie posyłając nowych 20 inspektorów. Gdańscy burzyciele pokoju otrzymali odpowiedź na swe bezczelne noty. Sądzimy, że jeśli 20 ludzi nie będzie dla nicih wystarczającym dowodem naszego zdecydowan a, można będzie tę liczbę wymnożyć przez tysiąc. Stać nas na to pod każdym względem.

Wiadomości nadchodzące z Niemiec brzmią coraz mniej pomyślnie dla Trzeciej Rzeszy. Poddanie Banku Rzeszy pod osobisty nadzór »Führera« świadczy o kończącym się zaufaniu społeczeństwa niemieckiego do marki. Nie ma złota więc rzuca się na szalę autorytet samego »wodza«.

Czy jednak taki autorytet uda się wymienić na drobne, jeśli trzeba będzie np. wypłacać wkłady zamrożone przez zbrojenia, lub regulować należytości za granicą?

Nowy statut Banku Rzeszy to nieograniczona droga do inflancji. Żaden rząd nie odważyłby się tak szeroko otwierać drzwi dla potopu banknotów, jak to czynią Niemcy. Gdy nie stało Schachta, marka niemiecka znalazła się na równi pochyłej. Nie zatrzyma jej nikt. Najmniej chyba »Führer«, o którego kwalifikacjach finansowych i ekonomicznych nic do tej pory nie udało się nam posłyszeć.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na zwiększającą się ilość wiadomości na temat spraw naddunajskich. Jedni twierdzą, że Niemcy zamierzają w najbliższym czasie podzielić Słowację między siebie i Węgrów. Prasa francuska znów podaje rewelacje, według których Niemcy ofiarowywali Węgrom części Rumunii i Jugosławii w zamian za ścisłe przymierze wojskowe i poddanie się bez reszty rozkazom Berlina. Węgrzy mieli odmówić, czemu się dziwić nie należy. Sądzimy bowiem, że za niemieckim planem stała również wspólna wyprawa na Polskę. Podejrzewać zaś o to Węgrów w żadnym wypadku nie można, jak również o chęć zupełnej zatraty niepodległości w ramach nowego protektoratu“.

Do dni, które poświęcone będą świętu morza, przystąpimy z świadomością, że sprostaliśmy zadaniu, które podjęliśmy, że linia rozwojowa naszej polityki morskiej pnie się ku górze — i że to właśnie jest najlepszą rękojmią, iż każdy, ktoby nas chciał odeprzeć od Bałtyku, napotka nie tylko na zdecydowaną wolę od[illegible] i na siły nieprzezwyciężon[illegible]

B. S.

Komitet POP w Zawierciu

przeprowadza kontrolę wpłat pożyczki

Jak się dowiadujemy, komitet wykonawczy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Zawierciu przeprowadza obecnie ścisłą kontrolę stanu wpłat z tytułu subskrybowanej pożyczki na cele obrony Państwa. Kontrola ta obejmuje przede wszystkim firmy handlowe i przemysłowe wszelkich rodzajów i kategorii, rzemiosła oraz właścicieli nieruchomości. W najbliższym czasie pozwoli ona komitetowi na stwierdzenie, w jakim stopniu poszczególni subskrybenci — mieszkańcy miasta wywiązali się z obowiązku obywatelskiego i ujawni nazwiska tych osób, które spełniły go z wynikiem niedostatecznym, lub nie spełniły go wcale. Obowiązkiem tych zarówno jednych jak i drugich, jeśli nie chcą narazić się opinii publicznej jest złożenie ofiary na FON, odpowiadającej ich sytuacji materialnej i doniesienie o tym komitetowi (pokój nr. 12 w zarządzie miejskim).

Ostatnie chwile ks. Huszno

Umarł w 47 roku życia, choć mawiał, że żyć będzie sto lat

Ostatni numer Dodatku parafialnego do tygodnika „Niedziela" przynosi ciekawe szczegóły ostatnich chwil życia i zgonu ks. Huszno z Dąbrowy.

„Dnia 24 maja 1939 r. w godzinach rannych odezwał się na plebanii dzwonek telefonu: to ks. Andrzej Huszno osobiście ze swego łoża boleści wzywał proboszcza rz.-kat. parafii Matki Bożej Anielskiej w Dąbrowie ks. Stefana Niedźwiedzkiego, aby wraz z Sakramentami Świętymi przybył do niego,

JAKO CIĘŻKO CHOREGO.

Wezwany Ksiądz proboszcz po porozumieniu się telefonicznym z biskupem częstochowskim, ponieważ ks. Huszno był odszczepieńcem, natychmiast przybył do mieszkania chorego, gdzie odebrał od ks. Huszno wyznanie wiary oraz pisemne oświadczenie publiczne, w którym ks. Huszno

POTĘPIA CAŁĄ SWĄ DOTYCHCZASOWĄ DZIAŁALNOŚĆ SEKCIARSKĄ,

tudzież nawołuje do nawrotu tych wszystkich, których swoimi wystąpieniami w błąd wprowadził. Osobne pismo ks. Huszno wystosował do metropolity prawosławnego w Warszawie Dionizego, jako swej władzy sekciarskiej, zawiadamiając go, że zrywa z prawosławiem,

A WRACA DO WIARY SWYCH OJCÓW.

Potem odbył przed ks. Niedźwiedzkim z wielką skruchą spowiedź z całego życia. O rozrzewnieniu, w jakim trwał jeszcze przy Komunii św. (Wiatyku) i Ostatnim Namaszczeniu Olejem Świętym, mówiły jego łzy wśród szlochu, co do tego stopnia wzruszyło kilka obecnych osób,

ŻE I ONI RAZEM Z NIM PŁAKALI.

W kilku następnych dniach uzupełniał swą spowiedź generalną i przyjmował Komunię św., w tym raz jeden z rąk proboszcza Plucińskiego z Ząbkowic. Dla ratowania zdrowia trzeba było jednak jechać do Krakowa, gdzie był umieszczony w szpitalu św. Łazarza,

SAM RACZEJ DO ŁAZARZA PODOBNY W SWEJ STRASZNEJ CHOROBIE.

W tej podróży, również w szpitalu i w drodze powrotnej towarzyszył mu ks. proboszcz Niedźwiedzki, o co go gorąco go prosił. To też ks. Huszno wyrzekł razu jednego, że przez wiele lat walczył z rzymsko-katolickim duchowieństwem, a dzisiaj w krytycznej chwili stoi przy jego boku jako prawdziwy przyjaciel i opiekun ksiądz rzymsko-katolicki. Pewnego duchownego ze swej sekty, który się zgłosił w szpitalu krakowskim dla widzenia się z nim, już nie chciał przyjąć, odsyłając go widocznie w myśli do pozostawionego testamentu w owym publicznym swym oświadczeniu,

GDZIE NAWOŁYWAŁ ZBŁĄKANYCH DO NAWROTU.

Niestety, konsylium lekarskie w Krakowie orzekło, że stan zdrowia ks. Huszno jest beznadziejny i żadne zabiegi nic tu nie pomogą, bowiem wewnętrzny rak rozkładowy

DOSZEDŁ JUŻ DO NAJWYŻSZEGO STADIUM ROZWOJU.

Ponieważ sam ks. Huszno przekonywał się, że ani w Krakowie nie doznaje żadnej ulgi w swych przeogromnych cierpieniach ciała, łagodzonych tylko zastrzykami, więc prosił o przewiezienie go z powrotem do Dąbrowy, co też nastąpiło w godzinach rannych dnia 4 czerwca 1939 r. Umieszczono go w miejscowym szpitalu, gdzie Siostry Szarytki roztoczyły nad nim troskliwą opiekę.

NIEUBŁAGANA ŚMIERĆ ZBLIŻAŁA SIĘ SZYBKIMI KROKI.

Przez cały czas choroby, z małymi jeno wyjątkami, zachowywał przytomność umysłu. Pragnął zawsze widzieć około siebie ks. proboszcza Niedźwiedzkiego. W krytycznej chwili zwrócił się do Szarytek ze słowami: „Gdzie ksiądz Niedźwiedzki?

NIECHAJ TU PRZYJDZIE, BO CZUJĘ, ŻE UMIERAM.

Dajcie mi gromnicę i odmawiajcie modlitwy, będę je powtarzał". Uczyniły, jak chciał i w tym powtarzaniu modlitw skonał tegoż dnia o godz. 13.30, licząc zaledwie lat 47,

CHOĆ DAWNIEJ MAWIAŁ, ŻE ŻYĆ BĘDZIE STO LAT.

Jeszcze za życia w tych ostatnich dniach jedno tylko wyrażał do ks. proboszcza życzenie, aby był pochowany na cmentarzu katolickim, chociażby na ścieżce, po której ludzie depczą,

ABY I PO NIM NAJNIEGODNIEJSZYM DEPTALI.

W tym pokornym i pokutnym usposobieniu wytrwał już do końca życia, począwszy od chwili swego nawrócenia.

A temu nastrojowi pokutnemu odpowiadał też i cały jego pogrzeb, który przy udziale wielkiej ilości ludzi bo obliczanych do 10.000 osób, wyrażających w ten sposób swą radość z powodu jego nawrócenia, odbył się w ramach skromnych, bez żadnej ostentacji, przy udziale jednego tylko księdza proboszcza Niedźwiedzkiego.

CIAŁO DO TRUMNY ZOSTAŁO ZŁOŻONE BEZ ŻADNYCH SZAT LITURGICZNYCH,

a sama trumna w kościele na katafalku, wzniesionym do połowy tylko normalnej wysokości, przy 8 świecach była ustawiona w sposób przyjęty dla osób świeckich i również bez żadnych oznak kapłańskich na wierzchu trumny. Trzeba bowiem wiedzieć, że kościół rzymsko-katolicki zawsze był gotów przyjąć z powrotem ks. Huszno do grona wiernych,

LECZ NIGDY JUŻ DO KAPŁAŃSTWA;

ołtarz dla niego był na zawsze zamknięty, chociażby przy życiu trwał w nawróceniu".

Siostry Karmelitki budują szkołę

w Sosnowcu

Od szeregu już lat w dzielnicy zwanej Starym Sosnowcem przy ul. Wiejskiej 25, prowadzona jest przez zgromadzenie Sióstr Karmelitanek szkoła powszechna koedukacyjna.

W roku ubiegłym SS. Karmelitanki postanowiły wznieść nowy, znacznie obszerniejszy gmach, w którym mógł znaleźć pomieszczenie nowocześnie urządzony zakład naukowo-wychowawczy. Dzięki staraniom specjalnie powołanego Komitetu budowy szkoły oraz gorliwości Sióstr Karmelitanek stanął już pod dachem piękny, trzypiętrowy gmach, do którego wykończenia oraz urządzenia sal szkolnych potrzeba jeszcze wielu tysięcy złotych.

Znana ofiarność społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego pozwala mieć nadzieję, że posypią się hojne ofiary od tych wszystkich, którzy do tej pory choćby skromnym datkiem nie przyczynili się do powstania nowej, tak bardzo pożytecznej placówki.

Ponieważ szkoła ma być przeniesiona do nowego budynku już od nowego roku szkolnego pospieszmy z ofiarami, przekazując je wprost na ręce SS. Karmelitanek, bądź też wpłacajmy je tym paniom, które z upoważnienia komitetu podjęły się trudu kwestowania po biurach i domach.

Rekrutacja robotników rolnych

do Łotwy z pow. olkuskiego

Na terenie powiatu olkuskiego, mianowicie z gmin: Jangrot, Cianowice, Skała, Sułoszowa, Rabsztyn, Bolesław, Ogrodzieniec, Pilica, Kidów, Dłużec i Żarnowiec, oraz z m. Olkusza, rozpoczęła się rekrutacja bezrolnych i małorolnych na wyjazd do robót rolnych do Łotwy.

Rekrutacja obejmie 250 osób, w tym 60 proc. kobiet.

Wyjazd nastąpi 1 lipca rb.

W pierwszych dniach lipca br. uruchomi Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

KURS DLA PALACZY KOTŁOWYCH

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 1-go lipca br. sekretariat Instytutu w Katowicach, ul. Krasińskiego nr. 3, pokój nr. 28, w godzinach urzędowych od 8-mej do 15-tej, w soboty od 8-mej do 13.30.

Przy głośniku

TRANSMISJE POLSKIEGO RADIA Z FESTIVALU KRAKOWSKIEGO.

Dziś o godz. 17.30 w ramach «Dni Krakowa» wystąpi również Mała Orkiestra Polskiego Radia która wykona szereg utworów artystyczno — folklorystycznych jak np. fantazja góralska Maklakiewicza »Zbójnicy«, Wesele Krakowskie Rudnickiego, Kujawiak dożynkowy Popiela i wiele innych. Koncert ten odbędzie się na Krzemionkach a jako soliści wystąpią: Aniela Szlemińska; Aleksander Michałowski i Maurycy Janowski.

W tym samym dniu o godz. 21 Polskie Radio transmituje koncert z dziedzińca Biblioteki Jagiellońskiej w czasie którego zostaną wykonane kompozycje dawne polskie i obce. W koncercie weźmie udział Orkiestra Symfoniczna PR. pod dyr. G. Fitelberga oraz chór PR. pod dyrekcją Stanisława Nawrota. Koncert ten transmitują również rozgłośnie paryskie.

W dniu 19 bm. o godz. 21 Polskie Radio nadaje II koncert symfoniczny z dziedzińca wawelskiego, na program którego złożą się wyłącznie utwory polskie z ostatnich 40 lat. Część pierwsza koncertu poświęcona będzie utworom Karłowicza, w części drugiej usłyszymy kompozycje Kóko. Orkiestrą Symfoniczną dyrygować będzie Czesław Lewicki, a jako soliści wystąpią Irena Dubiska i Kazimierz Wiłkomirski.

OGŁOSZENIE

W rejestrze Spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano: dnia 9 maja 1939 r. RS. 303. Spółdzielnia Skórami i wyrobami skórzanymi oraz przyborami szewskimi pod nazwą »Przyszłość« z odpowiedziałalnością ograniczoną w Żarkach. Na zasadzie art. 75 ust. 4 ustawy o spółdzielniach wykreślono spółdzielnię z rejestru.

Popisy muzyczne

MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W SOSNOWCU

Dziś o godz. 17 w Sali Szkoły Muz. St. Ślązaka, przy ul. Żytniej nr. 10 (Dom Społeczny), odbędą się popisy uczniów. Popisywać się będzie młodzież studiująca muzykę. klas: fortepianu; skrzypiec; śpiewu solowego oraz zespół kameralny. Dyrekcja szkoły zaprasza na ten wieczór rodziców, krewnych i zainteresowanych muzyką.

PORANEK W KINIE „EDEN"

Dziś o godz. 11.30 w kinie Eden w Sosnowcu wyświetlony będzie poranek z filmu „Kościuszko pod Racławicami"

Lud w pieśni i tańcu

CIEKAWA IMPREZA W SKALE

Z inicjatywy kierownictwa szkoły powszechnej w Skale pod Ojcowem odbędzie się w dniu 18 bm. tj. dzisiaj o godz. 16 na dziedzińcu zamkowym w Ojcowie, impreza pod tyt. «Lud w pieśni i tańcu», w której wezmą udział chóry szkolne szkół powszechnych ze Skały i okolicy.

Dochód z imprezy przeznaczony na rozpoczęcie budowy szkoły powszechnej w Skale pod Ojcowem

Peowiacy zagłębiowscy

JADĄ NA ZJAZD W KRAKOWIE.

Zarząd Koła Powiatowego Związku Peowiaków w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że koszt karty uczestnictwa na zjazd sierpniowy w Krakowie wraz z kosztem przejazdu wynosi zł. 6.

Członkowie Peowiacy są proszeni o jak najliczniejsze zgłaszanie się na zjazd, który ze względu na swoje szczególne znaczenie powinien wypaść imponująco i wspaniale. W zjeździe mogą wziąść udzia i członkowie rodzin Peowiaków.

——::O::——

Wykrycie nadużyć przy meldunkach w magistracie sosnowieckim

W magistracie sosnowieckim, jak się dowiadujemy, od kilku miesięcy do konywane były w wydziale meldunkowym nadużycia.

Na ślad afery wpadła policja sosnowiecka w rezultacie czego aresztowano dwóch urzędników i trzech żydów.

Według pogłosek do magistratu sosnowieckiego zgłaszali się liczni uchodźcy z Niemiec i byłej Czechosłowacji, którzy posiadając jedynie prawo czasowego pobytu w Polsce meldowali się w magistracie na pobyt stały.

Pośrednikiem między uchodźcami i urzędnikami magistratu był podobno portier jednego z żydowskich hotelów, wmieszany swego czasu w aferę obyczajową, oraz członek bandy terorystycznej Becgermeistra. Sam Beckermeister uciekł swego czasu do Niemiec, gdzie został aresztowany i osadzony w więzieniu w Moabicie.

Ze względu na dobro śledztwa szczegóły dochodzeń trzymane są w tajemnicy.

Przedstawienie w Sosnowcu

»Zaręczyny pod kulami« i »Chrapanie na żądanie odegrane zostaną dziś o godz. 18 dla dorosłych w sali gimn. im. Staszica przez sekcję rozrywkową TPBPSP. Koło nr. 66. Czysty zysk przeznacza się na FON. Bilety w cenie: 30 gr., 50 gr. i 1 zł. Mamy nadzieję, że ze względu na wzniosły cel mieszkańcy miasta wypełnią salę po brzegi.

Absolwenci

SZKOŁY HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

Dnia 13 i 14 bm. odbyły się egzaminy końcowe w Męskiej Szkole Handlowej przed komisją egzaminacyjną pod przewodnictwem inż. Władysława Witkowskiego wizytora Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

Szkołę ukończyli: Banyś Mieczysław, Beliczyński Józef; Chrzanowski Henryk — Józef; Chwalba Tadeusz, Cygnarowski Stanisław; Deja Damian — Piotr; Dudała Mieczysław —Jerzy; Dziedzic Tadeusz; Dzlurowicz Jan; Gałkowski Tadeusz; Goreczyński Jan — Jerzy; Hesse Władysław; Horowicz Zanwel; Jurczyk Zdzisław — Piotr; Knapik Czesław; Kulesa Lucjan; Nowak Julian; Purski Henryk, Radomski Marian — Henryk; Radziejewski Marian; Ruchniak Antoni; Rutkowski Stefan; Sadowski Mikołaj; Szewczyk Feliks; Wyrwał Mieczysław Żółtowski Czesław; Gawinek Ryszard.

* * *

W 3-kl. Żeńskiej Szkole Handlowej w Będzinie odbył się egzamin końcowy w dniu 13 i 14 bm. pod przewodnictwem delegata Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego dyr. Antoniego Mlaka.

Następujące uczennice otrzymały świadectwo ukończenia: Błach Kazimiera; Bergman Sara. Bimko Ruchla; Blitz Rózia, Bornsztajn Rywka; Brauner Maria; Dudek Bogusława; Erlich Estera; Fajman Fela; Feder Hinda; Fersztenfeld Estera; Grunwald Chana; Grzybowska Stefania; Hochman Ruda; Kimelman Ruchla; Knychalska Barbara; Kuchna Helena; Kolin Chaja; Landau Sara; Liberman Estera; Norych Alta; Nowak Bożena; Pałys Anna; Rosztajn Nechuma; Rozencwajg Lily; Rychel Marianna; Rubinsztajn Fajga; Rotenberg Sałata Stefania; Szlezyngier Mirla, Szpigielman Zysla; Siegman Estera; Wajnsztadt Chaja; Wajnsztajn Adela; Weksler Chana; Rozenmen Rózia; Rozenzaft Sara; Szyfra; Zajdband Brucha; Zapart Zofia; Tyc Aleksandra.

Ofiary na F. O N.

Klajnberg Oszer 1 zegarek złoty 1 papierośnicę srebrną i 2 kubki srebrne; Szkoła Powszech. nr. 7, 5 kopert srebrnych od zegarków; 2 zegarki srebrne; 1 bransoletkę srebrną z monet; 1 medal ros. srebrny; 4 breloczki srebrne; 2 spinki srebrne; 6 pierścionków srebrnych; 4 kolczyki srebrne 1 monogram srebrny; 1 obrączkę srebrną i części złomu srebrnego; 2 pierścionki srebrne; 7 kolczyków złotych; 1 szpilkę złotą i części pierścionka i łańcuszka złote. Maria Warwas: 2 kolczyki złote; Józefa Weisło: 2 obrączki złote i 1 pierścionek złoty; Helena Zielen'ewska 1 broszkę złotą; 1 medal srebrny; 1 medal złoty; 2 szpilki złote; 1 odznaka złota; 3 bransoletki srebrne; 3 części klamry sr.; 1 szczypce srebrne; 1 brelok srebrny; 1 łyżka srebrna; 1 widelec srebrny i 1 uszko złote od zegarka. Władysława Terlecka 7 monogramów srebrnych; 2 papierośnice srebrne; 2 spinki srebrne; 1 odznaka srebrna; 2 monogramy złote i 1 brelok z 12 monet srebrnych. Szmul Sankowicz 1 oprawę srebrną od zegarka i 1 obrączkę złotą.

5400 osób zostało zatrudnionych na robotach publicznych w Zagłębiu

Na robotach publicznych w rejonie ekspozytury Funduszu Pracy w Sosnowcu, obejmującej swą działalnością miasto Sosnowiec, pow. będziński, pow. olkuski i zawierciański zatrudnionych jest obecnie około 5400 osób, z tego w Sosnowcu 1300, w Będzinie 400, w Dąbrowie 500, a w innych miejscowościach pow. będzińskiego 1.115, w powiecie olkuskim 1200, zawierciańskim 800 osób. Są to roboty finansowane przeważnie przez Fundusz Pracy, który sam zatrudnia z tej liczby 3415 robotników.

Poza tym są to roboty samorządowe PKP. itp. Zakres robót obejmuje regulację rzek Przemszy i Pogorii, budowę dróg, plantacje, zakładanie ogródków, budowę chłodni itd.

Robotnicy pracują przez 6 dni w tygodniu po 6 godzin dziennie. Otrzymują oni wynagrodzenie według ustalonych stawek. W dalszym ciągu czynione są starania o zwiększenie stanu zatrudnienia.

Wiadomości bieżące

Niedziela 18 Czerwiec	Dziś: Marka Jutro: Gerwazego Wschód słońca: 3,20 Zachód słońca 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.

G. Kupferblum, ul Nowopogońska 25

L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18

——oOo——

Teatr miejski w Sosnowcu

W niedzielę, 18 bm. o godz. 16.30 premiera świetnej sztuki w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej p. t. »Panna Maliczewska«

Udział biorą pp.: Bulanka, Butkiewiczowa Kryńska, Veithówna, Bielecki, Dziekoński, Lubelski, Nawrocki, Obidowicz, Rytowski,

O godz. 20.30 powtórzenie premiery Panna Maliczewska.

——oOo——

DYREKCJA Szkoły Gospodarczej Żeńskiej im. jen. J. hr. Zamoyskiej Tow. Szkół Średnich w Sosnowcu zawiadamia, że zapisy do dwuletniej szkoły gospodarczej oraz na jednoroczny kurs gotowania już się rozpoczęły i przyjmowane są w kancelarii szkoły ul. 3 Maja 20 od g. 9-ej do 16-ej.

— KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM KUPIECKIE w Dąbrowie Górniczej, Kr. Jadwigi 11 (obok kościoła) z oddzielnymi klasami dla dziewczynek i chłopców przyjmuje zapisy do klas I-ch i innych w miarę wolnych miejsc. Bliższych informacji udziela Kancelaria Szkoły codziennie od godz. 8 do 13-ej.

Odwołana wycieczka

Wydział Okręgowy ZZZ. w Sosnowcu podaje niniejszym do wiadomości, iż projektowaną na dzień 18 czerwca br. wycieczkę do Poręby k. Zawiercia odwołuje na skutek dużej wilgotności w lasach.

Termin projektowanej wycieczki przełożony został na niedzielę dnia 25 czerwca Zapisy i informacje w Sekretariacie ZZZ w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 17 a tel. 6—25—34, do godz. 20.30.

Rodzina Rezerwistów

NA WYPADEK WOJNY.

Staraniem Rady Grodzkiej R. P. w Sosnowcu, odbyły się w dniach 22 maja — 13 bm. kursy ratowniczo — sanitarne i przeciwgazowe. Wykładowcami byli: byli: mag. Pacyna; dr. Hanasz; dr. Śmigielski; dr. Buchacz; i mgr. Piotrowski. Egzaminy odbędą się 22 bm w Domu Społecznym w Sosnowcu godz. 18 w sali Rodziny Legionowej II p. Uprasza się wszystkie Panie o punktualne przybycie.

Walne zgromadzenia

delegatów oddziałów PZZPP i H w Sosnowcu i Grodźcu

Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie delegatów oddziału PZZPP i H. w Sosnowcu w lokalu związku.

Zgromadzenie zagaił prezes oddziału p. W. Domański. Przewodniczył wiceprezes zarządu Gł. p. K. Lisowski. Sekretarzował St. Kucharz. Asesorami byli pp. K. Ostrowski oraz W. Domański.

Kolejno złożyli sprawozdania: ogólne z działalności za ub. okres kadencji prezes oddziału p. W. Domański, który również przedstawił sprawozdanie kasowe oddziału i wykonanie budżetu za r. ub., Komisji wczasów pracowniczych — p. St. Kucharz, przewodniczący komisji, Kasy samopomocy koleżeńskiej — p. B. Tirpitz, prezes zarządu kasy, Koła Młodzieży Pracowniczej— p. St. Jaśkiewicz, prezes koła.

Po krótkiej dyskusji sprawozdania przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. W dalszym ciągu zatwierdzono preliminarz budżetowy oddziału na r. 1939..

Przystąpiono do wyborów: a) uzupełniających do zarządu oddziału, b) delegatów na walne Zgrom. Delegatów Związku, c) komisji rewizyjnej, d) sądu koleżeńskiego, które przeprowadzono przez aklamację, zatwierdzając kandydatury wysunięte przez zarząd oddziału.

Następnie sekretarz generalny związku p. Kazimierz Ostrowski w zwięzłym referacie przedstawił całokształt zagadrień interesujących świat pracy, którymi zajmował i zajmuje się zarząd główny związku.

Na zakończenie uchwalono przekazać na „Żeleźniok Karlika" z funduszów oddziału kwotę zł. 100. Kasa samopomocy koleżeńskiej oddziału w Sosnowcu przekazała na FON. z zysków za r. ub. kwotę zł. 50.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem sekretarza generalnego związku p. K. Ostrowskiego walne zebrane członków oddziału PZZPP i H. w Grodźcu.

Treściwe sprawozdanie z działalności organizacyjnej i finansowej złożył prezes p. T. Dobrowolski, poczym na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Z kolei przystąpiono do wyborów władz oddziału, a to zarządu i komisji rewizyjnej.

Na zakończenie sekretarz generalny związku p. K. Ostrowski wygłosił referat, poświęcony głównie przebiegowi akcji o zawarcie układu zbiorowego z przemysłowcami górniczymi.

Schwytanie ohydnych morderców

z Sosnowca

Jak wczoraj podawaliśmy w Sosnowcu na ul. Zagórskiej dokonano ohydnego mordu na osobie 20-letniego Kazimierza Mierzwińskiego z Sosnowca, zadając mu dwa śmiertelne ciosy nożem w serce.

Wydział śledczy w Sosnowcu przeprowadził natychmiast energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców mordu, który miał tło zemsty osobistej śledztwo zostało uwieńczone pomyślnymi rezultatami, gdyż już wczoraj zatrzymano kilka osób biorących udział w mordzie.

Ze względu na dobro śledztwa nazwisk morderców narazie nie można ujawnić.

Imprezy L. M. K.

NA RZECZ FUNDUSZU OBRONY MORZA

W ramach «Dni Morza», w niedzielę dnia 25 bm. zarząd oddziału LMK. C. G. Schoen w Sosnowcu organizuje nad rzeką Przemszą zabawę ludową, z której całkowity dochód zostanie przekazany na rzecz FON. Początek zabawy o godz. 14. Zabawa będzie urozmaicona wieloma efektownymi atrakcjami o charakterze ludowym. W czasie zabawy będzie koncertować orkiestra oddziału LMK. Hulczyński.

Ponadto odbędzie się konkurs kajakowy z nagrodami oraz puszczanie wianków na rzece.

Jako pierwszą nagrodę za najlepiej pomyślany kajak, symbolizujący dążenia LMK. organizatorzy przeznaczyli: bezpłatny udział w wycieczce LMK. do Gdyni w dniach 13—15 sierpnia br. Osobiste zgłoszenia o udział w konkursie, przyjmuje do dnia 23 bm. p. Stefan Nowocień, Sosnowiec ul. Chemiczna 12 w godz. 16 —20 ej

Przypuszczać należy, że z uwagi na tak doniosły cel, impreza ta zyska poparcie miejscowego społeczeństwa.

Urzędnicy magistratu sosnowieckiego

ulegli wypadkowi samochodowemu

Przed kilku dniami ulegli wypadkowi samochodowemu na Śląsku dwaj urzędnicy magistratu sosnowieckiego nacz. Kazimierz Nawrocki, nacz. Adam Piasecki oraz p. Olearczyk z żoną i córeczką.

Auto prowadził nacz. Piasecki, W pełnej chwili pękła dętka i auto stoczyło się do głębokiego rowu, wywracając się do góry kołami. Wskutek wypadku nacz. Piasecki doznał złamania obojczyka, nacz. Nawrocki i p. Olearczykowa ogólnych obrażeń cielesnych. Pozostałe osoby wyszły z wypadku bez szwanku.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

343)

— Tak... tak — powiedział Luizzi — to prawda, że ja cię przywołałem, ale nie tu i nie kazałem abyś szedł za mną.

— Czyś mi pan kazał abym cię opuścił?

Usłyszawszy tę odpowiedź Luizzi uczuł, że go porwała nieumiarkowana wściekłość, która potrzebuje się ujawnić gwałtownymi środkami.

Z pewnością dałby wiele w tej chwili, ażeby niewzruszona istota przed nim stojąca była człowiekiem, z którym by mógł walczyć, żeby go rozszarpać; ale on widział swoją niemoc wobec strasznego niewolnika i uczucie tej niemocy podwoiło tę wściekłość, którą nie wiedząc jak ujawnić, wywarł sam na sobie. Uderzywszy się w piersi zaczął krzyczeć:

— Oh! jestem nędznikiem!

— Głupcem! — odpowiedział Szatan bez najmniejszego wzruszenia.

— Jestem podły.

— Głupcem.

— Oh! jestem wariatem, naprawdę wariatem!

— Głupcem, naprawdę głupcem — mówił Szatan.

— Szatanie strzeż się! Przykuję cię do mojego boku tak, że pożałujesz czasu, który masz użyć aby mnie zgubić, a wśród tego stracisz tysiące zwycięstw.

— Niech i tak będzie — powiedział Szatan — gdzie idziemy?

— Do Orleanu.

— Chodźmy.

I poszli drogą.

— Do kogo idziemy? — pytał Szatan, który uderzywszy paznokciem wielkiego palca w ząb przedni wydobył z niego błyszczącą iskrę, którą zapalił fajkę szczególniejszego kształtu. Główka miała ogromną objętość i była ozdobiona długą giętką rurą, którą można zwinąć w kłębek. Armand mimowolnie przypatrywał się tej osobliwej fajce. Szatan spostrzegłszy to, powiedział:

— Zwróciłeś uwagę na moją fajkę? Zasługuje na to. Odkąd architektura gotycka wyszła z mody chciałem zużytkować wzory jakie mi dała; wtenczas zrobiłem fajkę z mego ogona rogami. Przychodzą szalone myśli, od których nic nie zdoła wstrzymać, podniecają one duszę, jeżeli tak wyrazić się można przez moralne łechtanie, tak porywcze i nieprzewidziane, że wydobywają z niej śmiech konwulsyjny, jaki otrzymujemy od ciała wśród najgwałtowniejszych cierpień.

Armand więc nie mógł wstrzymać się od śmiechu a Szatan mu na to odpowiedział paląc dalej spokojnie:

— Gdzie ostatecznie idziemy, do Orleanu?

— Tak, wynaleźć Leonię.

— A więc lepiej zrobilibyśmy, udając się drogą prowadzącą do domu, w którym są zamknięte kobiety.

— Leonia w więzieniu! — krzyknął baron.

— Od chwili, w której mąż kazał ją aresztować prawdopodobnie dlatego aby była uwięziona, od chwili w której ją uwięziono nie można ją było osadzić ze złodziejami i mordercami.

— Och! Leonio! Leonio! Co począć? — wykrzyknął baron, który się zatrzymał przygnieciony rozpaczą, nie wiedząc co postanowić.

Szatan tymczasem usiadł na kupie kamieni skrzyżował nogi i gdy jedną stroną ust palił fajkę, drugą gwizdał:

Ukochane dziecię kobiet,
Byłem, w całym kraju
Dobrze z kobietami
Źle z mężulkami.

— Szatanie, ucisz się! — zawołał Armand, na nowo do wściekłości przywiedziony tym brakiem przyzwoitości Szatana, który zdawał się szydzić z jego doli.

Ta komiczna opera, cokolwiek jest stara — powiedział Szatan — ale jeżeli to cię nudzi, zaśpiewam zupełnie coś nowego:

Złoto jest chimera
Jedna chwila je rozproszy itd.

Armand był przyzwyczajony do Szatana, nic dziwnego że pojmował jego słowa, chociaż tak dziwnie zastosowane w obecnych okolicznościach. Dlatego też zaledwie Szatan ukończył zwrotkę którąśmy przytoczyli, baron przetrząsał prędko kieszenie. Nie miał przy sobie nic. Ten wypadek w czasie tej strasznej przygody zwiększył jeszcze gniew jego, a wściekłość jego nie miała granic kiedy usłyszał Szatana, który z najzimniejszą krwią śpiewał znowu:

Nic nie mam, Nic nie mam
Nie mam, nie.

Armand był wściekły. Gdyby miał pistolet byłby z pewnością roztrzaskał sobie czaszkę, ale był bez broni. Wówczas zaczął przypatrywać się ostrym przełupanym kamieniom, ażeby sobie wybrać jeden i nim głowę roztrzaskać w tej chwili uczuł się porwany ręką, która lekko go ciągnęła. A głos dziecka w tej samej prawie chwili powiedział:

—Ah! przecież to pan!

Odwrócił się i pomimo ciemności nocy poznał małą żebraczkę.

d. c. n.

SPORT

Kusociński zwyciężył w Sztokholmie

i ustanowił nowy rekord Polski

Na stadionie w Sztokholmie w ub. piątek zgromadziło się 12 tys. widzów. Witali oni serdecznie Kusocińskiego.

Natychmiast po strzale Kusy starym zwyczajem obejmuje prowadzenie. Za Kusocińskim biegnie młody zawodnik Szwed — Tilman, który ty dzień temu przebiegł 5 km w 14:52 i uważany jest za przyszłego „Nurmiego Szwecji". Poza tym biegnie jeszcze 7-miu zawodników miejscowych.

Kusy zaczyna bieg stosunkowo w wolnym tempie. Bieżnia ma obwodu 385 m. Czas pierwszego okrążenia wynosi 67 sek.

Po drugim okrążeniu Szwed wysuwa się na czoło a Polak na to pozwala.

1500 m. biegnie Polak w 4:17,4 — a więc jeszcze nic nie zapowiada rekordu. 3 km. — Kusy minął w 8:40,4. Prowadzi nadal Tiliman a Kusociński depcze mu po piętach. Po 9-ym okrążeniu trzech Szwedów nie wytrzymuje tempa i schodzi z bieżni.

Wreszcie zbliża się finisz. Pozostają jeszcze dwa okrążenia. Kusy wysuwa się na czoło, a za nim biegnie o trzy metry Tillman, który trzyma się doskonale i jest ciągle niebezpieczny.

Tillman bynajmniej nie kapituluje — jeszcze raz atakuje Polaka i wysuwa się obejmując prowadzenie. Kusy znów wzmacnia tempo — teraz ucieka Szwedowi i zostawia go o 10 m.

Polak zbliża się do mety — ogląda się i gdy widzi, że ma zwycięstwo w kieszeni — zwalnia. Czas Kusocińskiego 14:24,2 (nowy rekord Polski) Tillman przerywa taśmę o 5 metrów za Polakiem w czasie 14.24.8 — a więc ustanowił nowy rekord Szwecji

Owacje pod adresem Kusocińskiego i Tillmana są spontaniczne. Publiczność nie chce się rozstać z Polakiem.

Na stadionie Kusocińskim opiekowali się znani polscy teniści — bracia Stolarowowie.

Po biegu serdeczne gratulacje złożył mu poseł RP. Potworowski.

W biegu na 1500 m. zwyciężył Szwed Andersen w czasie 3:53,8 przed Sarkanmą — 3:55,8. Dysk wygrał Berg — uzyskując 47,28 przed Schroederem 46,20. 3 km. — Jonsson 8,28,6, 2) Schaumbourg 8:29,2.

Szwed Tillman po zawodach podszedł do Kusocińskiego, serdecznie uścisnął mu rękę i powiedział.

— Jestem panu niezmiernie wdzięczny, że zgodził się pan pobiec ze mną 5 km. Tylko panu zawdzięczam, że pobiłem rekord Szwecji.

R. K. S. Zagłębie
MISTRZEM JUNIORÓW.

Na stadionie sportowym w Zawierciu odbył się w dniu 15 bm. finałowy mecz piłkarski o msitrzostwo juniorów zagłębiowskiego OZPN., miedzy RKS. — Zagłębie a RKS Skrą — Częstochowa. Mecz wygrało Zagłębie w stosunku 2:1.

W rozgrywkach o mistrzostwo Polski Zagłębie w dniu 2 lipca br. rozegra u siebie mecz z mistrzem Warszawy.

O mistrzostwo piłkarskie
A KL. ZAGŁĘBIA.

Dziś odbędą się następujące mecze o mistrzostwo A kl. Zagłębie:

W Będzinie: Cynkownia — Dąbrowa i Hakoach —Czarni.

W Niwce: AKS — Strzelecki.

Na Niemcach: Zew — Orzeł.

W Sosnowcu: Unia — Solvay.

Swieto W. F.
W BĘDZINIE.

Dziś na boisku KS. Sarmacja odbędzie się Święto wychowania fizycznego młodzieży publicznych szkół powszechnych m. Będzin.

Początek imprez o godz. 15

„Luksemburg" prze[illegible]a
Z REPREZENTACJĄ WARSZAWY I »POLONIĄ«

W środę odbył się w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Luksemburga a reprezentacją Warszawy która wystąpiła bez graczy ligowych Poloni i odniosła zwycięstwo 3:1 (1:1)

We czwartek Polonia pokonała mistrza Luksemburga La Jeunesse 2:1 (0:1)

Sygnatura: Km. 231/38

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej rewiru I-go Jan Duda mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej ul. Sienkiewicza Nr. 11 n podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1939 r. o godz. 10-tej w II-gim terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej ul. Kościuszki Nr. 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczek Emilii Kasprzyk i Domiceli Kasprzyk nieruchomości zawierającej przestrzeni placu 6 zagonów czyli 30 prętów z budynkiem mieszkalnym z poddaszem o 6 ubikacjach z przybudowanymi przedsionkami. Dom stary sciany murowane zewnątrz oszalowane deskami, 5 sztuk drzew owocowych i kilka krzewów agrestu i porzeczek. Komórki drewniane, dom nie skanalizowany i światła elektrycznego nie posiada i położony jest w Dąbrowie Górniczej przy ul. Limanowskiego Nr. 27. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Będzinie Nr. hip. 468

Nieruchomość położona jest w pasie granicznym.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.000 cena zaś wywołania wynosi zł. 4.666 gr. 66

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 700. Licytant przed przysądzeniem winien złożyć Sądowi zezwolenie Wojewody na kupno tej nieruchomości pod skutkami utraty rękojmi.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomści lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej ul. Kościuszki Nr. 31

Dnia 15 czerwca 1939 r.

Komornik JAN DUDA

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 18 czerwca.

7.00 Pieśń Serdeczna Matko. 7.05 Audycja dla wsi 8.00 Dziennik poranny 8.15 Koncert ork. wojskowej. 9.00 Nabożeństwo. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny 13.05 Przegląd czasopism 13.15 Muzyka objadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Utwory skrzypcowe. 16.55 Recital Śpiewaczy. Festival Muzyczny »Dni Krakowa« 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.40 Muzyka taneczna. 20.10 Dziennik wieczorny. 20.55 Przerwa. 21.00 Festival Muzyczny »Dni Krakowa« 22.25 Wiadomości sportowe. 22.45 Odpoczynek w kawiarni skecz. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim

KATOWICE

Niedziela 18 czerwca.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Program na dziś. 6.10 Pogodny montaż z płyt. 6.50 Pogadanka aktualna 7.00 Muzyka poranna. 7.20 Tegoroczny bilans pracy Uniwersytetów Powszechnych na Śląsku 9.00 Po nabożeńtwie ok. godz; 10.30 Muzyka z płyt 13.00 Przegląd kulturalny 15.00 Co słychać na Śląsku 19.30 Pogadanka aktualna. 19.40 Co niedzieli u Karlika brzmi piosneczka gro muzyka. 20.05 Wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie programu

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek 19 czerwca.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół' 8,10 Muzyka z płyt. 8,20 Pogadanga dla kupców. 8.30 Przerwa 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audyca południowa. 13.00 Przerwa.. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 15.15 Muzyka baletowa. 15;45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.50 Utwory klawesynowe. 17.00 Muzyka taneczna. 17.57 Przerwa. 18.00 Koncert orkiestry wojskowej 18.45 Muzyka z płyt 19.00 Audycja żołnierska. 19.030 Przy wieczerzy. 20.25 Audycja dla wsi. 204.0 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert symfoniczny W przerwie o godz. 22.00 Echa mocy i chwały. 23.25 Dziennik wieczorny. 23.30 Warszawa II.

KATOWICE

Poniedziałek 19 czerwca.

5.00 Pieśń poranna 5,03 Dzień dobry — pogodny montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Płyty 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka z płyt. 17.00 Muzyka taneczna. 18.45 Muzyka z płyt. 20.15 Wiadomości z Polski w języku czeskim. 20.25 Próby rewindykacji Śląska w czasach Przedrozbiorowej odczyt. 20.30 Wiadomości sportowe. 23.30 Zakończenie programu.

DROBNE OGŁOSZENIA

PIĘKNĄ CERĘ ZAPEWNIA

KAMEA

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Sosnowiec, 3-go Maja 7. Porady bezpłatne.

NAUKA I WYCHOWANIE

KONCESJONOWANE Kursy Kraju Szycia Modelowania Florentyny Stypułkow skiej Sosnowiec Piłsudskiego 30 Krój naj nowszy. Kończącym świadectwa prawne Zapisy codziennie.

KOŃCZĄC kurs maszynopisma dziesięć złotych miesięcznie otrzymać można po sadę. Sosnowiec, Kilińskiego 1 Biuro »ORZ«.

PRZYJMĄ zapisy koncesjonowane kur sy kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa Natalji Stypułkowskiej w Sosnowcu Piłsudskiego 14 telefon 62498 Kończącym świadectwa prawne. Opłata ratami. Na żądania zapisy do domu. Przyjezdnym zniżki.

POSADY I PRACE

POTRZEBNI chłopcy do orkiestry wojskowej. Warunki: zaawansowanie w muzyce, 7 oddz. szkoły, od lat 14—17. Zgłoszenia: Kursy muzyczne, Kraków, Bronowice — Małe ul. Widok 21.

SZTYGAR uprawniony do samodzielnego kierownictwa kopalni rudy potrzebny od zaraz. Oferty z odręcznym odpisem świadectw proszę kierować »Renema« w Częstochowie pod »Sztygar«

ZAOFIARUJĘ pracę młodej gospodyni domowej z gotowaniem. Wiadomość w administracji Expresu Sosnowiec.

POTRZEBNA panienka do szycia bielizny i hafciarka. Wiadomość w administracji Expresu.

POTRZEBNA dziewczynka na posyłki do pracowni sukien Wiadomość w Redakcji Expresu.

EKSPEDJENTKA rutynowana potrzeb na do wędliniarni Dąbrowa- Górnicza 3-go Maja 15

STOLARZA meblowego i ucznia przyjmie prac. stolarska Sosnowiec prez. Mościckiego 15

»ŚLUSARZ narzędziowy z gruntowną znajomością obsługiwania, maszyn automatów do wyrobu śrub na zimno, poszukiwany. Zgłoszenia, Przemyśl, skryt. poczt. 177«

POTRZEBNY chłopiec na praktykę do wędliniarni Dąbrowa Górnicza 3 Maja. 15

ENERGICZNY i młody człowiek, miejscowy może się zgłosić. »Elektryczność«, Sosnowiec Ostrogórska 20 od 16—ej do 18—ej.

POTRZEBNA panna do szycia do haftu maszynowego i uczennice Sielce Narutowicza 30 Chojnacka.

POTRZEBNY chłopiec na płatną praktykę do sklepu części samochodowych i potrzebna panienka na płatną praktykę biurową — sklepową. Wiadomość Małachowskiego 4a 2—4 godz.

LOKALE

POKÓJ komfortowy do wynajęcia. Wiadomość telefon 612-72.

DO wynajęcia 2 mieszkania letniskowe wraz z parkiem, stajnię resp. garażem, na warunkach dogodnych w miejscowości pod Ząbkowicami »Buczyna« Łaskawe zgłoszenia pod P. L. Nr. 300 do redakcji niniejszego pisma.

DO wynajęcia sklep, nadający się na sklep rzeźniczy lub spożywczy Sosnowiec Daleka 35.

RÓŻNE mieszkania, sklepy, kawalerki do wynajęcia polecamy — Biuro »ORZ«

2 POKOJE z kuchnią, przedpokój do wynajęcia, Będzin ul. Wilcza 6.

2 POKOJE komfortowe z windą w centrum miasta do odstąpienia lub wynajęcia od 1.7.1939 r. lub od zaraz Udzielenie informacji pod telef. Nr. 616.82 codziennie od godz. 9-ej do godz. 13—ej (prócz soboty i niedzieli).

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi, kuchnia, centralne ogrzewanie, oraz sklep z pokojem centrum Sosnowca Piłsudskiego 8

5 POKOI z kuchnią komfortowe słoneczne na I piętrze do wynajęcia od 1-go lipca 1-go maja 14 wiadomość u gospodarza

SKLEP i mieszkanie 4-ro pokojowe komfortowe do wynajęcia. Sosnowiec 3-go Maja 31

2 POKOJE kuchnia, przedpokój do wynajęcia Sosnowiec, Pusta 44a

DO wynajęcia pokój umeblowany z osobnym wejściem z utrzymaniem- Sosnowiec Robotnicza 8 Przybytniewska.

KUPNO I SPRZEDAŻ

LINOLEUM

ceraty, chodnik, wycieraczki, szczotki, pedzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:

Lucjan Stybliński

SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61.700. Ceny niskie.

WAPNO

budowlane w bryłach I-go gatunku, tuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź, telefon 62750

Z POWODU wyjazdu sprzedam dom wraz ze sklepem dobrze prosperującym lub wydzierżawię. Będzin, Sztolna 4.

MEBLE 2 pokoji i kuchni do sprzedania Nowa 14a m. 10.

MOTOCYKL Rudge dwucylindrowy z przyczepką 1000 c.c. na chodzie sprzedam bardzo tanio Kozłowski Myszków Fabryka Schmelcer.

WAPNO w bryłach z pieca Hoffmanowskiego oraz wapno lasowane znane ze swej dobroci polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński, Sosnowiec - Środula telefon 62267.

CAŁE urządzenie Kina i motor Perkuna cały komplet do sprzedania w Wolbromiu. Wiadomość: Wojbrom, Biber

CHROMOWNIA i niklownia pierwszorzędnie urządzona w śródmieściu do sprzedania wiadomość w administracji.

CUKIERNIĘ z pracownią Zagłębie Dąbrowskie w centrum miasta sprzedam wydzierżawię lub poszukuję wspólnika, fachowca — Wiadomość Expres Sosnowiec.

DO sprzedania dom w Bukownie obok osiedla letniskowego wiadomość Smolna 8 Sosnowiec.

WÓZEK dziecinny głęboki do sprzedania. Będzin, Sielecka 33 m. 4.

SŁOMA prosta w snopkach do sprzedania Nowopogońska 25 Nowakowski.

SPRZEDAM 8 mórg gruntu w Psarach. Wiadomość Gołonóg, Kolonja Pogorja Józef Adamczyk. Zgłaszać się od godziny 16.

NOWA bryczka do sprzedania Będzin 1-go Maja 36

NAJTAŃSZE resztki na bluzki sukienki itp. sprzedaje Wiener Sosnowiec Targowa 2.

SPRZEDAM sklep w śródmieściu Sosnowca Wiadomość w Administracji.

SPRZEDAM tanio 30 prętów placu w Sosnowcu przy Krasińskiego. Wiadomość: Sosnowiec, Limanowskiego 30 Wdawski.

APARAT do szwejsowania do sprzedania Czysta 8 dozorca.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód wydany przez Zarząd Miejski w Będzinie. Sura Kruk.

ZGUBIONO dowody od koni na Śląsku w Katowicach. Wiadomość, Mońka Piotr. Będzin, Małobadzka 103.

MORDCE KAJMANOWI skradziono dowód osobisty, świadectwo przemysłowe, licencję domokrążną i dowód na książeczkę wojskową, które unieważniam.

RÓŻNE

PIECZĄTKI, SZYLDY

gwoździe do sztandarów solidnie, szybko i tanio

STYBLIŃSKI

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 30, tel. 61.700

Ondulację trwałą

wykonuje solidnie Pytlik, Pogoń, Sucha 24.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych BOLESŁAWA WYLONA w Sosnowcu, ulica Warszawska 12 (parter)

PIECZĘCIE, SZYLDY

monogramy i prace grawerskie w solidnym wykonaniu

L. WILSKI

Sosnowiec, Warszawska 4.

POWIĘKSZENIA, retusz portretów wykonuje, ceny niskie Tomaszewski, Sosnowiec Orla 9.

DO wynajęcia piekarnia u gospodarza Gołonóg Laski Cięgała.

OGRODNICTWO, Będzin, Małachowskiego 25 w podwórzu poleca kwaty doniczkowe, cięte, bukiety ślubne i wieńce — tanio — duży wybór.

NADESZŁY świadectwa szkolne księgarnia T. Bartnik, Będzin, Małachowskiego 21.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska   Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a.   Redaktor: Tadeusz Lipski

LUTZE BYŁ i WYJECHAŁ

Zygmunt stał i stoi

(Od własnego korespondenta „Expresu Zagłębia" za pośrednictwem agencji „Kontynent").

Gdańsk, w czerwcu.

Słabym echem odbiła się wizyta szefa sztabu szturmówek, Lutze w Gdańsku.

Jak każda z ostatnich masówek niemieckich na obcym terenie, tak i ta również, poza blichtrem nudnej propagandy — nie zawierała nic istotnego. Każdy mieszkaniec Gdańska przechodzili obok, wzruszał ramionami i patrzył z niesmakiem na tych kilkuset ludzi — przybyszów z głębi Rzeszy, którzy starają się za wszelką cenę nadać Gdańskowi ton i charakter ziemi germańskiej. Szczupłe to grono dobrze płatnych agentów i speców od propagandy hitlerowskiej nie zdoła jednak nigdy na obcym sobie terenie, narzucić swój pogląd czy sposób myślenia.

Na przyjazd Lutzego, agenci niemieccy z Forsterem na czele, kosztem olbrzymich sum wystawili setkę czerwonych kolumn, ze złocistymi swastykami połączonych zielenią girland, otoczonych pasmami złota. (a jakże!) Podstawy kolumn otoczono grubym, pięciocentymetrowej średnicy, sznurem.

— „Patrzcie — szepce Gdańszczanin — ukręcili już powróz, byśmy nim mogli przepędzić agentów, skąd przyszli: „zuruck zum Reich!"

— Niech pan spojrzy — mówi mój towarzysz — nasz Zygmunt błyszczy w świetle słonecznym na wieży ratusza gdańskiego i śmieje się. Widocz nie musiał dojrzeć ze swej siedziby, pocących się młodych szturmowców S. A. z Prus Wschodnich, którzy nie wiedzą co zrobić z karabinem, który kazano im nosić.

Rzeczywiście, dziwny widok sprawia ta „gwardia" uzbrojonych hitlerowców. Przekrzywiona czapka, czerwona twarz błyszcząca potem, przygarbiona postawa pod ostwającym się niesfornie karabinem — wywołują wesołość.



Na zdjęciu studnia Neptuna przed Dworem Artusa z orłami polskimi, na Długim Rynku w Gdańsku.

Ludność Gdańska ma sporą dozę humoru. Lubi się pośmiać. Ulica Długa i Długi Rynek zalane są potokami światła i czerwonych chorągwi. Gdańszczan to nie dziwi. Agenci swoje — a Gdańsk swoje.

— Właściwie te masówki — mówi mi siedzący obok starszy pan — są urządzane dla kilku osób. Niech pan posłucha tych wszystkich „fuhrerów". Mówią do siebie i o sobie. Robią sobie reklamę. Tak jest obecnie w całej Rzeszy, tak w Kłajpedzie, Pradze, Wiednia czy w Gdańsku.

Ci wszyscy umundurowani hitlerowcy spodziewają się czegoś. Po prostu chcą zrobić karierę a do tego potrzeb na jest odpowiednia reklama. Do najbardziej pospolitych sposobów należą wizyty.

I tak od początku władzy Hitlera po dzień dzisiejszy, odbywają się wiele bale, mitygni, zebrania, festyny, rauty, defilady i parady. I zato wszystko ludzie muszą płacić.

Hitler przyjmuje, Goering przyjmuje, Goebels przyjmuje, Greiser, Himmler, Forster, Henlein polują, przyjmują, wiwatują. Młodszy przyjmuje starszego, ten swego zwierzchnika, inny przyjaciela, jeszcze inny przypomniał sobie o kuzynie i tak dalej...

Młodym to się podoba, bo ta i mundur ładny i w szeregu, i wolność w miłosnych eskapadach, brak hamulców moralnych, a przytym można się pośmiać z księdza czy uczonego, którzy bajali o jakichś cnotach...

Starzy milczą bo... „trzeba żyć".

Ostatnia mosówka była jedną z wielu, ściśle według szablonu. Był zatym przyjeżdżający (Lutze) i witający (Forster), była parada, dekoracja, głośne okrzyki i słowa o Hitlerze:

„...i gdy wkrótce, zobaczy pan się z „Fuhrerem", proszę pozdrowić go i zameldować mu, że Gdańsk (czyt.: kilkuset agentów niemieckich z Rzeszy) oczekuje jego rozkazu". — zakończył swe przemówienie Forster, witając Lutzego.

A ten jemu odpowiedział:

„— Mój drogi gauleuterze i kolego Forster. Dziękuję Ci..."

Zwracają się jedynie do siebie, o innych się nie martwią, robią sobie reklamę. Ażeby tych kilka słów powiedzieć, trzeba było urządzić masówkę. Tło w tym wypadku jest niezbędne.

„W Niemczech, pod kierownictwem Adolfa Hitlera pracujemy dla pokoju". Ten stary, utarty zwrot trzeba było stanowczo i dobitnie wypowiedzieć! Inaczej Gdańszczanie gotowi sobie przypomnieć Wiedeń, Pragę, Kłajpedę...

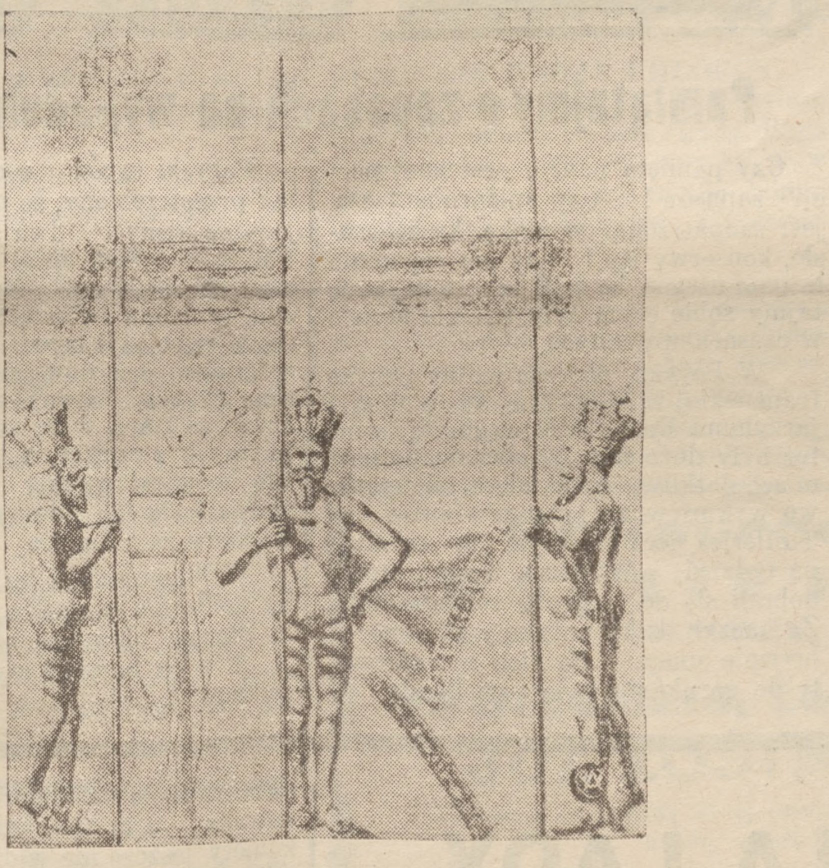
Potym nastąpiło jeszcze kilka słów o Gdańsku, o niemczyznie i znów stały zwrot: „Gdańsk jest i zostanie niemiecki".

Naprzeciw wejścia do kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku, hitlerowcy umieścili na murze olbrzymi napis: „Dantzig ist und muss deutsch bleiben". Mur jest cierpliwy, farba również, więc napis przetrwał dwa tygodnie. Wreszcie miał już dosyć i rozpadł się z napisem ku uciesze mieszkańców. Naprawdę, Mur się zawalił.

Jak zwykle w takich wypadkach, wizytujący i witający wysłali telegram do tego, od którego zależy ich dalsza kariera.

Rezultat: szturmowcy niemieccy z Prus Wschodnich wyjechali z paczkami polskiego masła, Lutze i Forster mają po jednym krzyżyku więcej u Hitlera, Gdańszczanie się uśmieli, dekoracje usunięto a... Zygmunt nadal stoi na wieży ratusza i głosi „wszem wobec i każdemu z osobna", że Gdańsk był, jest i pozostanie polskim.

BOGUMIŁ DRYŻAŁ.



Na zdjęciu statua króla Zygmunta Augusta na wieży ratusza gdańskiego na Długim Rynku.

Pogoda stała się kapryśna

Jesteśmy już w środku wiosny — przynajmniej kalendarz jest tego zdania, ale pogoda i termometr nie chcą tego jakoś przyjąć do wiadomości Bywa tak chłodno nie raz, że wzrok z cichym wyrzutem spoczywa na piecu, jakby domagał się od niego rozwinięcia odpowiedniej inicjatywy w zastępstwie niedysponowanego, czy też strajkującego słońca. Rano, wychodząc, obserwujemy pilnie ziemię i stan zachmurzenia, aby na podstawie tych obserwacyj powziąć decyzję w sprawie garderoby. Ale mimo to narażamy się nie raz na zawody. W słońcu jest ciepło a w cieniu chłodno. Jak tu wybrnąć z tego konfliktu zimna z ciepłem i związanych z tym kłopotów i wątpliwości?

Są to jednak kłopoty codzienne, niejako krótko terminowe. Ryzyko zwiększa się gdy chodzi o decyzję w sprawie sposobu spędzenia niedzieli a staje się bardzo wielkie, gdy poczynamy zastanawiać się nad wakacjami. Czy szukać słońca, czy szukać chłodu? Czy wyjechać w góry, czy też kąpać się w morzu? Czy warto na niedzielę wyjechać na wieś, czy też lepiej wobec niepewnej pogody obejrzeć się za jakąś rozrywką w mieście?

Nasuwa się myśl, czy nie byłoby dobrze zaasekurować się od niepogody, aby przynajmniej uzyskać odszkodowanie za straconą przyjemność. Ale asekurowanie się jest rzeczą żmudną a my nie mieszkamy przecież w Ameryce, gdzie można ubezpieczać się na wszystko i od wszystkiego.

Zdradzimy wam jednak sposób asekurowania się, sposób łatwy, pewny, pozbawiony wszelkich formalności i dla każdego dostępny. Jest nim nabycie losu Loterii Klasowej. Wygrana pozwala zarówno wyjechać na wieś, jak i zabawić się w mieście, daje nam również wolny wybór między wakacjami w górach, a wakacjami nad morzem.

Fabryka cukrów i czekolady „Kryształ"

NA WYSTAWIE SOSNOWIECKIEJ

Krakowska fabryka cukrów i czekolady „Kryształ" znana oddawna w Zagłębiu Dąbr ze swych znakomitych wyrobów zaprezentowała się godnie na naszym terenie z okazji wystawy sosnowieckiej, na której urządziła piękne stoisko. Stało się to dzięki Hurtowni Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Sosnowcu, która jest generalnym reprezentantem firmy „Kryształ" w Zagłębiu Dąbr. Stoisko krakowskiej firmy znalazło się więc na Wystawie wśród innych stoisk Hurtowni, wzbudzając ogólne uznanie Nic dziwnego! Stoisko bowiem firmy „Kryształ" wyróżnia się swą oryginalnością dzięki pięknym motywom krakowskim.

Fabryka „Kryształ" egzystuje od roku 1914 i prowadzona jest pod fachowym kierownictwem dyr. St. Krystyniaka, który jest głównym właścicielem fabryki; współwłaścicielem firmy są poza tym pp.: dr. Dąbska, dr. Dzikiewicz i dr. Żaranek. Specjalnością fabryki są cukry twarde. Ostatnio fabryka przystąpiła do produkcji pierników, które w krótkim czasie zdobyły sobie cały rynek polski. Prócz tego fabryka produkuje czekolady, czekoladki deserowe itp. Dodać należy, że w okresie ub. Świąt Wielkanocnych wyroby firmy „Kryształ", a szczególnie baranki cukrowe i czekoladowe oraz zajączki cieszyły się wielkim powodzeniem. Ozdoby choinkowe w czasie Świąt Bożego Narodzenia również zdobyły sobie w Zagłębiu powszechne uznanie.

—:O:—

Kiedy zgaśnie gwiazda Hitlera

podobno w roku...

Istnieją rozmaite rodzaje wróżb i proroctw: z gwiazdą, z kart, z lotu ptaków itd. Ostatnio przybył nowy, podobno niezawodny „system". System matematyczny. Za podstawę bierzmy najważniejsze daty w życiu człowieka, obliczamy je odpowiednio i... zobaczmy co z tego wynika.

Weźmy za obiekt naszej wróżby trzy osobistości. Wybieramy je dla tego, że losy ich mają z sobą wiele wspólnego.

1. Wilhelm II — cesarz Niemiec, król pruski itd

2. Edward Benesz —b. prezydent b. Czechosłowacji.

3. Adolf Hitler — człowiek, który zajął miejsce I-ego i pozbawił ojczyzny 2-go.

A więc: Wilhelm II urodził się w r. 1859. Wstąpił na tron, a więc doszedł do władzy w r. 1888. Panował lat 30. Abdykował i uciekł z Niemiec mając lat 59. Dodajmy wszystkie te cyfry (1859, 1888, 30, 59) a otrzymamy ogólną liczbę 3836. Podzielmy teraz tę liczbę przez 2, a uzyskamy liczbę 1918 tj. rok, w którym cesarz Wilhelm II przestał być cesarzem.

Edward Benesz. Urodził się w r. 1884. Do władzy doszedł w r. 1935. Prezydentem był 3 lata, a ze swego urzędu zrezygnował mając 54 lata. Do dane te cyfry dadzą nam łączną sumę 3876. Podzielona przez 2, daje 1938. Wszyscy wiemy, że w ubiegłym roku Hitler zmusił Benesza do ustąpienia.

Uwaga! Teraz Hitler. Urodził się w r. 1889. Do władzy doszedł w r. 1933. Dotychczas rządzi Niemcami lat 6. Liczy lat 50. Po dodaniu tych cyfr otrzymamy liczbę 3878. Podzielona przez 2 daje 1939 czyli, że w bież. roku zgaśnie całkowicie gwiazda Hitlera a z nią, jego panowanie. Tak przynajmniej powiadają „matematyczne" obliczenia.

Będziemy żyli 150 lat

twierdzi prof. Woronow

Na wystawę światową w N. Jorku przyjechał w towarzystwie swej żony prof. Sergiusz Woronow. W wywiadzie, który udzielił prasie amerykańskiej prof. Woronow twierdzi, że medycyna potrafi przedłużyć życie ludzkie do 150 lat. Stanie się to wówczas, gdy transplantacja gruczołów będzie ogólnie przyjętą metodą leczniczą.

Poza tym prof. Woronow twierdzi, iż metoda jego przed wszystkim dobrze oddziaływuje na umysł mężczyzn będących w wieku 65—70 lat.

„Chodzi przede wszystkim o odmłodzenie fizyczne. Powrót siły zależny jest od rezultatów aktywności danej osoby" — mówi prof. Woronow.

Profesor Woronow liczy obecnie lat 70 a wygląda na człowieka 50-letniego Żona jego, elegancka ubrana blondynka, raczej na gwiazdę filmową niż na żonę profesora wyglądająca, ma lat 44. —

Pamiętajmy o zapasach na wypadek wojny

Czy pamięta pani o „żelaznej porcji" zapasów? Czy spiżarnia nasza jest zaopatrzoną w mąkę, kaszę, masło, konserwy itp.? Czy nie zapomniała pani czegoś, bo jeśli tak, to zapamiętajmy sobie czym żyły wielkie miasta w czasach wojennych.

W Paryżu, podczas wojny prusko francuskiej w 1870—71 r. z nabiałem i jarzynami było nie najgorzej, wina też były duże zapasy, odczuwano natomiast dotkliwy brak mięsa. Początkowo wykupywano ryby ze stawów w Tuilleries, lecz starczyło ich zaledwie na tydzień. Wówczas restauratorzy dobrali się do... ogrodu zoologicznego. Za kaczki, dziki, antylopy płacono olbrzymie sumy. Po nich powędrowały do garnków pawie i wielbłądy.

Paryski ogród zoologiczny został tak przestrzebiony, że pozostały w nim jedynie hieny i dwa słonie Castor i Pollux. Przez długi czas Paryżanie oraz dyrekcja zoo starały się oszczędzić ulubione zwierzęta. Żołądek jednak zwyciężył serce i słonie zostały zakupione przez związek rzeźników za cenę 27 tys. franków. Kilku mężczyzn ze łzami w oczach, strzelało do biednych zwierząt z karabinów. Słonie poćwiartowano i paryżanie delektowali się ich mięsem, płacąc po 60 franków za kilogram.

W Niemczech podczas ostatniej wojny zjedzono wszystkie psy, a za szczury płacono olbrzymie sumy.

A więc pamiętajmy o „żelaznych zapasach".

ROBERT DE KYRTS

JIM i BIAŁA LADY

NOWELA.

Przed wspaniale oświetlonym wejściem „Wikingu" jednego ze słynniejszych dancingów Montparnassu, stoi murzyn.

Taki sobie zwykły, czarny murzyn. Czarne jego oczy, są tak czarne jak daszek u jego czapki, białe zęby są tak białe i lśniące, jak jego sztywny, niepokalanie czysty kołnierzyk.

Jim bynajmniej nie wybiera się do „Wikingu" na szampana. O, nie! Jim nie jest rozrzutnym amerykaninem. Jim jest to taki skromny murzyn, który otwiera drzwiczki podjeżdżających do „Wikingu" aut. Dostaje za to czasami franka, czasami dolara, a czasami kopniaka.

Najczęściej dostaje pierwsze z trzecim.

Tak Jim spędza noce. A w nocy Montparnasse jest taki śliczny...

Jim lubi patrzyć na reklamy. Na widok ich przypomina sobie wschód i zachód słońca, tam daleko... na Zambezi, gdzie się urodził. Patrzy na piękne białe kobiety, które przytulone do białych, czarnych lub żółtych dżentelmenów upijają się coctailami lub szampanem.

Jima jeszcze nigdy biała kobieta nie pocałowała. Raz tylko jakaś pijana pani uszczypnęła go, lecz za to pour-boiru mu nia dała. Tylko ta kulawa Lidja, co to z kwiatami przed „Wikingiem" stała. Ale ta... to...

Pewnej nocy Jim jak zwykle stał przed „Wikingiem". Ruch tego dnia był na Montparnassie mniejszy niż zwykle. Jim oparł się o drzwi i marzył... Widział siebie jako posiadacza miliona franków, wówczas... Jim ożeniłby się z białą kobietą, o niebieskich oczach i blond włosach. Kupili by sobie Cafe; on podawałby aperityfy i mieszał coctaile, a jego niebieskooka żona stała przy kasie.

Mieliby śnieżno-białe dzieci. Chłopczyka i dziewczynkę. Dziewczynka musiałaby się nazywać Greta (Jim podkochiwał się w Grecie Garbo).

Jim, oparty o mur, śmiał się do nieba i do swoich marzeń. Niezauważył też, że do chodnika cicho podjechała taksówka. Szofer zatrzymał auto przed „Wikingiem". Zdziwił się... co się stało — pomyślał — Jim nie otwiera, jak zwykle drzwiczek auta? Zatrąbił Jim marzy. Wreszcie ocknął się... szybko skoczył do auta. Z galanterią podał rękę wychodzącej z auta kobiecie. — Merci, cicho podziękowała. Jim spojrzał; tak ślicznej kobiety jeszcze nie widział. O takiej kobiecie Jim już dawno marzył. Chciał zatańczyć z radości z zachwytem spojrzał na znikającą w drzwiach dancingu kobietę. Mon Dieu, jaka ona śliczna.

* * *

Cztery godziny upłynęły, gdy piękna biała lady weszła do „Wikingu". Jim stoi na ulicy i marzy, marzy o pięknej kobiecie. Myśli, że tak pięknej pani jeszcze nigdy nie widział, i że musi ona być bardzo, bardzo dobra. Spojrzał na zegar, godzina druga. Wtem opuścił swoje stanowisko i szybko wbiegł do lokalu. — Panie dyrektorze — zwrócił się do zarządcy jestem bardzo chory, muszę się położyć.

— Nie kłamiesz — zapytał zarządca.

— Nie, panie dyrektorze.

— No to uciekaj.

Jim nie uciekał, tylko fruwał, Wskoczył do swego pokoju, rzucił się pod łóżko, skąd wyciągnął swój kuferek. Rozwinął jakąś paczuszkę i zaczął liczyć... Pięć tysięcy franków. — Dam jej to... zrozumie mnie — szeptał do siebie. Szybko włożył odświętne ubranie, Sapał, dyszał, wreszcie ubrał się i wyskoczył z pokoju. Stanął naprzeciwko „Wikingu" i czekał. Biedny, biedny Jim.

Gdyby Jim palił, to by już papierosów za sto franków wypalił. Trzecia godzina... Jim czeka... czwarta.

Wtem, wreszcie ona wyszła sama, skierowała się do taksówek stojących na drugiej ulicy. Jim szybko podbiegł ku niej.

— Madame... mademoisielle... pozwól mi iść z sobą...

Biała lady stanęła i spojrzała na Jima, a Jim myślał, że tak pięknych oczu nigdy jeszcze niewidział. Po chwili poszła dalej. Jim za nią

— Madame, jak Cię kocham... cafe... synek.

Nieznajoma zatrzymała się znowu, łagodnie spojrzała na Jima i zapytała — Co pan chce odemnie?

Jim chciał coś powiedzieć, ale nie wiedział co... wreszcie wyszeptał — Ja panią kocham, chcę żeby pani była moją żoną...! Biała Lady zdziwiła się — Co? Pan chyba oszalał. Tu, na ulicy mam zostać pana żoną lekko się uśmiechnęła, wreszcie spytała biednego Jima — Dokąd pan teraz idzie?

— Tam, gdzie pani — szybko odpowiedział.

—Ja.... biała lady zastanowiła się — idę na kolację do Maxima.

— Więc idziemy razem.

— Wspaniale, nazywam się Mary Taylor jestem angielką, a pan będzie moim cicerone —odpowiedziała, miłośnie patrząc na murzyna, który z czcią ucałował rękę pięknej Mary Jim zdążył się już zakochać czarnym cia-

Tegoroczna akcja obozowa

Państwowego Urzędu PW. i WF.

Tegoroczna akcja obozowa Państwowego Urzędu WF i PW została w pewnym sensie ujednostajniona i unormowana. Obozy organizowane przez PUWF., wzgl. przy jego pomocy można by podzielić na dwie kategorie: obozy typu p. w. oraz obozy typu w. f. Obozy typu pierwszego mają charakter, jak wynika już z samej nazwy, wojskowy. Obozy typu drugiego — charakter wypoczynkowo-sportowy.

Na pierwsze miejsce wysuwają się w typie pierwszym 18-dniowe obozy dla Junaków z cenzusem Hufców Szkolnych PW. Odbędą je obowiązkowo, po skończonych naukach w szkole, uczniowie I klas Liceów i szkół równorzędnych. Obozy te będą miały charakter uzupełnienia całorocznej pracy PW. w szkole, a jednocześnie praktycznego egzaminu z materiału p. w. przerabianego w ciągu roku szkolnego

Po ukończonych obozach „cenzusowców" odbędą się następne turnusy obozów — dla hufców szkolnych (bez cenzusu) i hufców pozaszkolnych. Organizowane one będą przez powiatowych i obwodowych komendantów, przy formacjach wojskowych.

Są to obozy „PW. ogólnego". „PW. specjalne" reprezentowane jest w akcji obozowej przede wszystkim przez obozy i kursy p.w. lotniczego.

W roku bież. przewiduje się: obóz szybowcowy w Ustianowej, na który wysyłać będą kandydatów kierownicy Okr. Urzędów WF i PW. w porozumieniu z komendantami Ośrodków p. w., lotniczego oraz — obozy p. w. lotniczego (pilotaż motorowy) w Bielsku, Masłowie, Świdniku, Stanisławowie i Łodzi.

Do obozów typu p. w., jakkolwiek ich program obejmuje wiele materiału z dziedziny w. f. i sportu — należą obozy Legii Akademickiej. Główny z nich, obóz centralny odbędzie się w Grandziczach; szereg innych — to obozy wędrowne, mające duże znaczenie społeczne i kulturalne.

Obozy p. w. kobiet przewidziane są: dla instruktorek PKW I, II i III stopnia w Centrum Wyszkolenia PWK. w Warszawie i Spale; kursy instruktorskie fachowe dla instruktorek żeńskich Hufców Licealnych w Warszawie; kursy dla przodownic i kandydatek na przodownice na wsi — w Spale. Poza tym w różnych miejscowościach odbędą się obozy robotnicze, kursy drużyn pracy społecznej i inne

Z pośród obozów typu w.f. na wyróżnienie zasługują: obozy w Sierakowie, które odbędą się w czasie wakacji w kilku turnusach obozowych dla uczniów szkół średnich. Kandydatów na obozy zgłaszają Kuratoria Okręgów Szkolnych. W Sierakowie odbędzie się również 5-ciotygodniowy obóz dla przodowników ćwiczeń ruchowych policji państwowej.

Na terenach obozowych w poszczególnych OK. kierownicy Okręgowych UWF. zorganizują 2—3 tygodniowe obozy w.f. dla absolwentów szkół powszechnych. Jest to tegoroczne novum, którego pożytku uzasadniać nie trzeba.

W różnych miejscowościach odbędą się nadto obozy w. f. dla członków Służby Młodych. W Cetniewie przewidziano obóz dla młodzieży należącej do Zw. Szlachty Zagrodowej.

Jeżeli chodzi o „czysty sport" przewiduje się dla członków poszczególnych związków sportowych szereg obozów, np.: obozy doskonalące dla juniorów P. Zw. Lekkoatletycznego, P. Zw. Piłki Ręcznej, P. Zw. Pływackiego, P. Zw. Piłki Nożnej, P. Zw. Lawn Tenisowego, P. Zw. Atletycznego, Zw. Sportowego Głuchoniemych i in. Kandydatów wyznaczają Związki Sportowe. W Kielcach zorganizowane zostaną kursy instruktorek ćwiczeń ruchowych, kurs przodownic fabrycznych WF i kurs wstępny dla kandydatek na przodownice fabryczne WF.

Obozy organizowane przez wojskowe władze WF i PW są częściowo bezpłatne częściowo pociągają za sobą minimalne dopłaty do kosztów wyżywienia i opłatę ulgowych przejazdów kolejowych.

Władze PUWF. zdają sobie z tego sprawę, że akcja obozowa powinna mieć znacznie szersze ramy niż obecnie. Na przeszkodzie szerokim zamierzeniom staje brak odpowiednich na ten cel funduszów. Dla tych względów obozy w obecnej skromnej postaci powinny dać tym większe rezultaty Młodzież powinna wynieść z obozu poza wiadomościami PW. hart ducha i ciała. Nie dla wygód i rozrywek idzie się do obozu. Obóz, to zaprawa do twardego spartańskiego życia, to szkoła porządku i karności. Tej zaprawy potrzeba nam na dziś bardziej niż kiedyindziej

Sprawy kobiece

To pani wie napewno...

...że w kinie należy zdejmować duże kapelusze, aby nie przeszkadzać siedzącym za nią.

...że w kawiarni lub restauracji nie należy się malować i czesać.

...że dobór różnych barw, jest ładny na palecie malarza, lub na obrazie lecz nigdy na twarzy.

...że jedzenie owoców na ulicy lub w tramwaju bynajmniej nie świadczy o dobrym apetycie, lecz o złym wychowaniu.

...że kosztowności wtedy tylko zwracają uwagę, gdy jest ich mało, a gdy jest ich wiele, to wszyscy sądzą, że to imitacja

...że zamiast tracić kilka godzin dziennie na ubieranie się lepiej przeczytać książkę lub pójść na spacer.

Ale po co my o tym piszemy, przecież pani o tym niewątpliwie wie? ale tego pani nie wie.

GDZIE SIĘ RODZĄ CHŁOPCY.

Profesor patologii Uniwersytetu Harward ogłosił wyniki swych długoletnich badań, z których wynika, że w okolicach gdzie panuje ciepły klimat rodzi się więcej chłopców niż dziewcząt. —

* * *

Obrazy z kurzu czyści się nakrywając je wilgotną, czystą flanelką, która po pewnym czasie sama kurz zbierze.

GDYBY PANI CHCIAŁA UTYĆ...

Amerykańscy ekonomiści obliczyli, że gdyby wszystkie Amerykanki chciały przybrać na wadze przynajmniej po dwa kilo i utyć w pasie chociaż o 4 centymetry, kwestia nadprodukcji płodów rolnych — byłaby rozwiązana.

Czasami należy wyprać nawet pierze, na których śpimy. Należy je prać w powłoczkach i suszyć na dworze, na niezbyt silnym słońcu.

24 MILIONY FUNTÓW NA KOSMETYKI.

Angielki wydają na kosmetyki 24 mil. funtów rocznie. 90 proc. nabywczyń rekrutuje się zpośród: robotnic, urzędniczek, stenotypistek i studentek

łem i białymi fibrami swego drżącego serca. Wsiedli do auta — Maxim — rozkazała biała lady. Po chwili przytuliła się do Jima. Delikatnie zaczęła go całować. — Mój czarnulek. Mon cher il love you. Jim nie wiedział co się z nim dzieje, drżał. Wpił się w jej wargi i — auto stanęło przed Maximem. Kolacja. Szampan. Ostrygi. Homary. Coctaile. Camel — cigarettes.

Jim pamiętał, że nad ranem gdzieś pojechali Tak słodko całował białą lady, a na drugi dzień obudził się w pokoju hotelowym, mając u boku... raz kosznie pachnącą makami kalifornijskimi kartkę: „Mon Cher, muszę uciekać, pojutrze o 10-ej będę w Coupoli, przyjdź to zjemy kolację. Mocno całuję, Twoja biała Lady. P. S. Wzięłam z Twego portfelu 1400 franków, ponieważ dzisiaj muszę zapłacić za suknie, 00 zostawiłam".

Jim podarł kartkę, rzucił się ze wściekłości na łóżko. Wreszcie ubrał się i jak szalony wybiegł z hotelu. Nie rozpoznawał ulic. Wreszcie stanął na wspaniałym moście Aleksandra. Oparty o poręcz mostu spoglądał w brudną wodę Sekwany.

— Moja żona, moje pieniądze! — szeptał z goryczą. — Zabiję się...

Woda kusiła. Przechylił się przez poręcz mostu. Jeszcze raz odwrócił się, po raz ostatni chciał jeszcze spojrzeć w niebo. Wtem... jak strzała przebiegł na drugą stronę mostu.

— Mary stój! — wrzasnął

Przechodząca właśnie mostem Mary Taylor drgnęła z przestrachu, lecz po chwili wyciągnęła rękę do Jima.

— Jim, szukam Cię już od dwóch godzin. Uśmiechnięta spoglądała swymi błękitnymi oczami na Jima. Jego wściekłość gdzieś znikła.

— Mary, czemuś zostawiła mnie samego? — spytał.

— Ponieważ spieszyłam się, za dwie godziny wyjeżdżam do Londynu i chciałam pożegnać się z Tobą — odpowiedziała.

Jim wpatrywał się w nią jak w jutrzenkę.

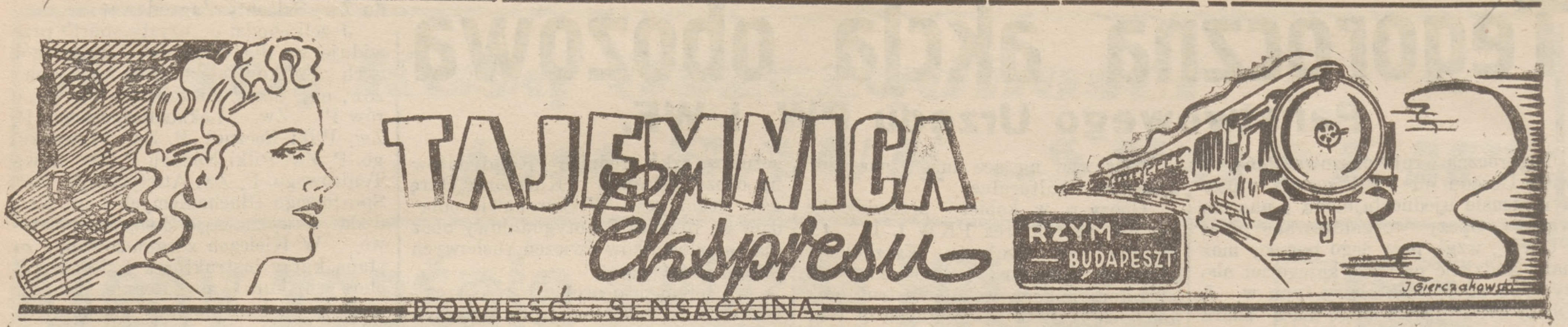
— Już wyjeżdżasz? — zapytał.

— Tak bardzo mi się spieszy, no dowidzenia Jim — odpowiedziała podając mu rękę. Jim schylił się, pocałował ją w alabastrową rękę. Lecz wtem stało się coś, o czem Jim najmniej myślał. Piękna biała lady stanęła na palcach i serdecznie, nie bacząc na gapiących się przechodniów, pocałowała go w usta, poczem prędko od niego odbiegła. Jim z radości chciał skakać

— Więc piękna Mary jego nie oszukała... Ona, na ulicy go pocałowała. Piękna Lady napewno kocha Jima. Szybko poszedł do „Wikingu".

* * *

Tego dnia Jim stał przed „Wikingiem" i marzył śmiał się do nieba i swoich marzeń. Jim był szczęśliwy, bo Jim całował białą Lady.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Ekspresem kursującym na linii Rzym—Budapeszt jedzie marchesa Grimani w towarzystwie Polki Zofii Barskiej. Grimani towarzyszy pułkownik Rosso. W wagonie dokonano morderstwa, które przypadkowo wykrywa Barska.

Śledztwo prowadzone przez Soprona, szefa wydziału bezpieczeństwa, wykrywa narzędzie zbrodni, sztylet i ustala, że zamordowanym ma być zbankrutowany bankier rzymski Luizzi Torcello, który wiózł znaczną ilość pieniędzy.

Obecnie sędzia śledczy przesłuchuje pasażerów wagonu sypialnego, w którym dokonano morderstwa.

Z przesłuchanych najwięcej podejrzanymi wydali się Barska i kelner wagonu restauracyjnego. Zniknięcie właściciela koncernów prasowych, Amerykanina Stanleya, zmusiło policję i redakcję do powzięcia kroków w celu odszukania go.

Dr. Olsza znajomy Barskiej czyni rozpaczliwe wysiłki by udowodnić jej niewinności. Porusza biuro detektywów by zbadało sprawę. jednak wywiadowczyni kompromituje się posądzeniem marchesy o dokonanie zabójstwa.

Prywatny detektyw rzymski, który śledził zamordowanego bankiera, nagle znika. Policja szuka wyjścia z sytuacji, która co raz więcej wikła się.

Urząd śledczy nie może wyjaśnić tajemnicze zniknięcie prywatnego detektywa.

Badano ściśle Zofię Barską, która nie przyznaje się do udziału w zamordowaniu bankiera włoskiego. Redakcję budapeszteńskiego dziennika odwiedza fryzjer marchesy Ciappelletto, który prowadzi badania na własną rękę wraz z prywatną dedektywką.

Z hotelu „Hungaria" w tajemniczych okolicznościach znika marchesa Grimani. Pułkownik Rosso posądza o morderstwo jasnowidza, który jednak mści się, wydając pułkownika władzom za współudział w morderstwie bankiera. Znaleziono przy nim futerał od sztyletu, którym dokonano morderstwa Barska zostaje zwolniona z więzienia Władze natrafiły na ślad, że sztylet był pochodzenia japońskiego i przedstawiciel wydziału śledczego aresztuje japończyka.

—oOo—

54)

— Musi pan wyrzec się tych arbitnych planów — odparł prokurator Vasary, patrząc przed siebie w zamyśleniu. — Jedno w tej całej gmatwaninie jest pewne, że tylko jeden z tych dwóch jest prawdziwym bankierem Torcello, to znaczy: albo ów osobnik, grasujący w Rzymie, albo też nieboszczyk, którego zwłoki znaleźliśmy w wagonie sypialnym. Możliwe, że oszustem był właśnie ten nieboszczyk.

Imre Sopron wzruszył niecierpliwie ramionami.

— Możliwe! — powtórzył. — Oczywiście, możliwe jest to i mnóstwo innych rzeczy, ale taka możliwość jest nieprawdopodobna. Proszę, niech mi pan zechce łaskawie wytłumaczyć, jaki interes mógł mieć ktokolwiek w tym, by udawać zbankrutowanego bankiera, który z cudzymi pieniędzmi ucieka do Budapesztu.

— Owszem, zastanawiałem się już nad tym pytaniem. Niech pan nie zapomina, że zamordowany miał przy sobie wielką sumę pieniędzy. Otóż można sobie łatwo wyobrazić, że pieniądze te stanowiły własność banku, który on ukradł.

— Przeciwnie, bardzo trudno to sobie wyobrazić, bo przecież tak duża kradzież byłaby się już do tej pory wydała, zwłaszcza po powrocie rzekomego prawdziwego właściciela banku. Tymczasem o żadnej kradzieży nic, ale to nic nie słychać, a rewizja książek, przeprowadzona bardzo szczegółowo, nie ujawniła żadnych braków kasowych. A teraz dalej: rzymski detektyw, Danieli, który zniknął w tak tajemniczy sposób, znał bankiera z widzenia, nie mógł więc pomylić się tak daleco, by kogo innego wziąć za niego i puścić się za nim w podróż do Budapesztu. Mam nadzieję, że nie ma pan nic do zarzucenia mojemu rozumowaniu?

— Proponuję, by dokonać ekshumacji zwłok i poddać je ponownemu badaniu.

— Nie mam nic przeciwko temu, ale zarówno ekshumacja, jak i oględziny zwłok powinny się odbyć w obecności Zofii Barskiej. Jestem przekonany, że nerwy jej nie wytrzymają tej próby, a wówczas dowiemy się od niej czegoś ciekawego.

Do gabinetu wszedł woźny i zameldował doktora Stefana Olszę.

— Niech zaczeka — odparł Sopron szorstko.

— Proszę tu przyprowadzić pannę Barską — dodał sędzia śledczy.

II.

Wolno wsunęła się Zofia do gabinetu. Widać było, że każdy krok sprawia jej trudność. Twarz jej pokrywała niezdrowa bladość, jaką zwykle wywołuje dłuższe przebywanie w zaduchu więziennym. Nie patrząc na nikogo, opuściła się ciężko na wskazane krzesło.

— Proszę pani — zagaił swe badanie sędzia Karczag. Tym razem zastosował on ton współczujący, niemal ojcowski, tak jak to czynił zresztą już nieraz, bez większego skutku — pozwoliłem sobie niepokoić panią, by po raz ostatni zwrócić się do niej z prośbą o złożenie nam szczerych zeznań. Przecież nie może pani zaprzeczać oczywistości, a wszak współdziałanie pani z jasnowidzem Madrasem zostało stwierdzone ponad wszelką wątpliwość.

Zofia otworzyła szeroko oczy i odpowiedziała spokojnie:

— Jestem niewinna, panie sędzio. Proszę, niech mi pan wierzy! Z panem Madrasem nie łączy mnie nic, absolutnie nic.

— Jakże pani może coś podobnego mówić? Przecież zastano panią w jego mieszkaniu, a chyba fakt ten mówi sam za siebie!

— Sądzi pan mnie zbyt surowo. Może rzeczywiście pozory są przeciwko mnie, ale ja naprawdę mam sumienie zupełnie czyste. I jeżeli już poprzednio powiedziałam, że nie potrafię wytłumaczyć, co skłoniło mnie do pójścia do mieszkania Madrasa, to byłam całkowicie szczera. Coś mnie tam pchało, coś ciągnęło... Nie umiem określić mego ówczesnego stanu. Działałam nieświadomie...

— Nie możemy pani uznać za tak dalece naiwną. Pani bytność w mieszkaniu Madrasa musiała mieć jakiś cel. Niech pani nam powie, jaki mianowicie.

— Powiedziałam wszystko, co wiedziałam.

— Wszystko przemawia za tym, że z Madrasem łączyły panią intymne stosunki.

— Nie, to nieprawda.

— Skąd pani znała jego adres?

Zofia nie odpowiedziała na to pytanie.

— Widzi pani! Już pani utknęła! Nie spodziewała się pani tego pytania i dlatego nie przygotowała sobie odpowiedzi. Naturalnie znała pani również ofiarę zbrodni. Niech pani nie zaprzecza, bo to się na nic nie przyda. Lepiej niech nam pani wymieni jego nazwisko; leży to w pani własnym interesie. Szczere wyznanie pozwoli mi zaoszczędzić pani nowych przykrości. A więc proszę nam odpowiedzieć jasno i wyraźnie kim był człowiek, który w wagonie sypialnym ekspresu Rzym—Budapeszt zajmował kabinę numer 105?

—Mogę tylko powtórzyć to, co już mówiłam: nie wiem — odparła Zofia.

— Dajmy już spokój temu przelewaniu z pustego w próżne i rozpocznijmy akcję, którą zamierzyliśmy! — zawołał niecierpliwie Sopron.

— Proszę, niech pani idzie z nami — zakonkludował sędzia Karczag. — Musimy panią z kimś skonfrontować.

Zofia poszła posłusznie, dokąd jej kazano. Wkrótce znalazła się wraz z trzema panami w samochodzie. W czasie jazdy nie odzywała się zupełnie tylko patrzyła nieruchomo przed siebie. Po kilku minutach samochód zatrzymał się przed niskim masywnym budynkiem, którego okna zaopatrzone były w matowe szyby.

Na dane jej polecenie, Zofia wysiadła, z całym towarzystwem weszła przez szerokie drzwi do wnętrza budynku. Ogarnął ją piwniczny chłód i zaduch. Zrobiono jeszcze kilkanaście kroków i nagle Zofia drgnęła całym ciałem, zobaczywszy coś, co napełniło ją nieopisanym wstrętem: tuż przed nią, na dużym stole, leżały jasno oświetlone, nagie, rozkładające się zwłoki człowieka zamordowanego w ekspresie nocnym. Zofia podniosła ręce do góry, wydała z siebie kilka nieartykułowanych dźwięków i całym ciężarem runęła bez zmysłów na podłogę. Na rozkaz sędziego, dwóch posługaczy wyniosło ją na świeże powietrze.

d. c. n.